K. 245/66 Rz. Obow. Regionalny
Rv. 11/66

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1966 ROKU Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 266 (6919) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Prof. Henryk Jabłoński

— Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego

Sejm uchwalił 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej

WARSZAWA PAP. W piątek, po trzydniowej debacie generalnej Sejm podjął uchwałę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

W dyskusji, którą zakończyło przemówienie przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefana JĘDRYCHOWSKIEGO, zabierało ogółem głos 31 posłów.

Sejm uchwalił również ustawę o utworzeniu urzędu Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Na wniosek prezesa Rady Ministrów Józefa CYRANKIEWICZA Sejm powołał na to stanowisko prof. Henryka JABŁOŃSKIEGO, dotychczasowego Ministra Szkolnictwa Wyższego.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba dokonała wyboru 10 sekretarzy Sejmu.

Mówiąc o podstawowych zadaniach planu, S. Jędrychowski stwierdził m. in., że nie można przeciwstawiać rozwoju sił wytwórczych kraju zadaniu podniesienia stopy życiowej ludności. Zadanie rozwoju sił wytwórczych kraju związane jest bowiem nierozłącznie z zadaniem zapewnienia wzrostu stopy życiowej. Daje temu wyraz projekt uchwały o planie 5-letnim, łącząc je jednocześnie z zadaniami unowocześnienia struktury ekonomicznej Polski oraz dostarczenia zatrudnienia dla całego przyrostu siły robo czej.

S. JĘDRYCHOWSKI stwierdził, iż opinia przytłaczającej większości dyskutantów potwierdziła, że plan jest realny, chociaż nie pozbawiony określonych napięć i zagrożeń; proporcje planu są właściwe i lepiej wyważone niż w poprzednich planach 5-letnich; zarówno założenia w zakresie tworzenia dochodu narodowego, jak i jego podział nie budzą poważniejszych wątpliwości. Mówca podkreślił, że przy istniejących okolicznościach projekt planu w możliwie optymalny sposób wyzna cza kierunki rozwoju i dzieli środki, chociaż jest szereg spraw, które w toku wykona nia planu należałoby się starać rozwiązać w lepszy, pełniejszy sposób.

Przewodniczący Komisji Planowania zapewnił posłów, że wszystkie wypowiedziane w debacie poglądy i uwagi oraz zgłoszone dezyderaty zostaną, jak zwykle, wnikliwie rozpatrzone przez rząd, Komisję Planowania i ministrów i w miarę możliwości uwzględnione w toku realizacji planu 5-letniego i przy opracowywaniu planów dwuletnich.

Tradycyjne spotkanie z młodymi nauczycielami

WCZORAJ w lokalu restauracji „Europa" odbyło się doroczne, tradycyjne już spotkanie przedstawicieli władz naszego miasta i województwa z młodymi nauczycielami, którzy od września br. rozpoczęli pracę w swym zawodzie. W spotkaniu udział wzięli m. in. kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Bolesław KLIMCZYK, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Szkoły Swieckiej poseł Zdzisław SIEDLEWSKI, wicekurator Piotr RADZIUK, przedstawiciele ZO ZNP na czele z posłanką Zuzanną KOŚCIJAŃSKĄ.

Podczas wczorajszego spotkania kilkunastu szczecińskich nauczycieli otrzymało, pierwsze po wojnie, dyplomy kwalifikacyjne uprawniające do wykonywania zawodu nauczycielskiego, uzyskane po dwuletnim stażu pracy i egzaminie złożonym przed komisją kwalifikacyjną. Miłym akcentem uroczystości był udział w niej pionierów szczecińskiej oświaty: Janiny SZCZERSKIEJ, Janiny DZUS, Władysława SEKUŁY i Bruno TAYDELTA, którzy podzielili się ze swymi młodszymi kolegami wspomnieniami z pierwszego okresu rozwoju oświaty w naszym mieście.

(Dyl)

Lot „Gemini - 12"

NOWY JORK PAP. Amerykański pojazd kosmiczny „Gemini—12" z kosmonautami LOVELLEM i ALDRINEM krąży od piątku wokół Ziemi. Z powodu nadmiernego zużycia paliwa przez „Gemini" zrezygnowano z planowanego połączenia z rakietą „Agena" i zmiany orbity.

Głównym zadaniem załogi „Gemini—12" jest zbadanie podczas trzech kolejnych wyjść w przestrzeń kosmiczną, czy człowiek może skutecznie pracować w stanie nieważkości.

Wyjazdowe posiedzenie Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi w Szczecinie

W PONIEDZIAŁEK w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie rozpoczyna się dwudniowe wyjazdowe posiedzenie Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Tematem obrad są istotne problemy szczecińskiego środowiska morskiego oraz dalszy rozwój floty i rybołówstwa.

(wlt)

Na eksport do ZSRR — 49 statków

NAJWIĘKSZA TRANSAKCJA przemysłu okrętowego

Zadania Stoczni Szczecińskiej

POLSKA według klasyfikacji Lloyda zajmuje pod względem eksportu statków czwarte miejsce w świecie, wyprzedzając wiele państw o starych morskich tradycjach. W tym roku dostarczyliśmy armatorom zagranicznym 37 statków o łącznym tonażu 294 400 DWT, tj. ponad dwa razy więcej aniżeli liczyła cała flota handlowa przed 1939 r. Statki zbudowane w polskich stoczniach pływają pod banderami: ZSRR, ChRL, Czechosłowacji, Anglii, Kuby, Brazylii, Egiptu, Albanii, Norwegii, Francji, Szwajcarii, Indii i Indonezji. Szczególnie ważną rolę w polskim eksporcie zajmują statki rybackie. Znajdują one pełne uznanie wśród odbiorców zagranicznych.

Dzięki ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i w ramach RWPG stocznie nasze znajdują się w korzystnej, gwarantującej dalszy rozwój przemysłu okrętowego, sytuacji. Posiadamy pełny portfel zamówień do roku 1970. Pozwala to na powiększenie oraz unowocześnienie produkcji statków i urządzeń okrętowych.

Wśród nowych zamówień znajdują się statki 16 500 DWT dla Grecji, seria statków 24 000 dla Meksyku; statki rybackie dla Francji, Anglii, Norwegii, Irlandii i Islandii. Ostatnio przebywała w Moskwie delegacja przedstawicieli przemysłu okrętowego i Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor". Brał w niej m. in. udział dyrektor Stoczni Szczecińskiej Stanisław FORTUŃSKI. **Delegacja zawarła jeden z największych w historii polskiego handlu zagranicznego kontraktów na dostawę statków.**

Dla ZSRR w ciągu 5-latki zbudujemy wiele nowych typów statków. Będą to tankowce 20-tys. DWT, masowce 25-tys. DWT, drobnicowce 12 500 DWT, statki oceanograficzne o wyporności 3 tys. ton. W sumie wraz z 4 bazami rybackimi po 10 tys. DWT stanowi to 49 statków o wartości ponad 193 mln rubli.

JAKIE zadania w eksporcie statków do ZSRR przypadną Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego? Zakład zrealizował tegoroczne zamówienie „Sudoimportu", przekazując armatorowi radzieckiemu 6 jednostek. Trzy z nich — to 12,5-tysięczniki: „Mariińsk", „Mozyr", „Mitiszczi". trzy dalsze to statki oceanograficzne. Wyprodukuje ona dla

(Dokończenie na str. 2)

Podziękowania wicekonsula ZSRR w Szczecinie

Wicekonsul ZSRR w Szczecinie, Wasilij FIODOROW przekazuje za pośrednictwem naszej gazety serdeczne podziękowania wszystkim organizacjom społeczno-politycznym, zakładom pracy, instytucjom oraz osobom prywatnym, z woj. szczecińskiego, którzy z okazji 49 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nadesłali listy i depesze z życzeniami oraz gratulacjami.

Zamarł ruch w porcie

Mgła

ISCIE londyńska mgła zasnuła wczoraj Szczecin — a jak oświadczył synoptyk PIHM — także całą Polskę. Wiąże się to z wyżem barometrycznym, obejmującym swym zasięgiem Europę Środkową.

Widzialność — w najlepszym wypadku — nie przekraczała 100 metrów; na plus więc zapisać należy naszym kierowcom, iż nie zanotowano żadnego wypadku spowodowanego ograniczoną widocznością.

Ruch w porcie zamarł całkowicie, nawet pomiędzy nabrzeżami. Jedynie jednostki posiadające radar ostrożnie wychodziły w kierunku Świnoujścia. Na morzu widoczność jest dobra — mgła wdzierała się nad Bałtyk wąskim — ok. 5 km pasem.

Wg. zapowiedzi PIHM — dziś nastąpi znaczna poprawa, a nie wykluczone, że około południa mgła zniknie zupełnie. Oby!

(ap)

Potworna zbrodnia 16-latka

NOWY JORK PAP. Do nowej potwornej zbrodni doszło w sobotę wieczorem w mieście Mesa w amerykańskim stanie Arizona. 16-letni uczeń Robert Smith zastrzelił 5 osób, a dwie ciężko ranił.

Od kul mordercy zginęła 27-letnia kobieta, jej 3 i półletnia córka oraz trzy 18-letnie dziewczęta. W miejscowym szpitalu przebywa czwarta z dziewcząt i 3-miesięczne dziecko.

Smith dokonał swej zbrodni w miejscowym „salonie piękności". Wkrótce po jego otwarciu wszedł do środka i sterroryzowawszy pistoletem przebywające tam kobiety, zmusił je, by położyły się wokół niego na podłodze. Następnie strzelał w głowy swych ofiar.

Policja zawiadomiona przez jednego z naocznych świadków, przybyła w kilka chwil później na miejsce zbrodni. Smith nie stawiał oporu i przyznał się od razu do morderstwa. Wyjaśnił że popełnił zbrodnię „by być sławnym".

Angielska wytwórnia filmowa Hammer Productions rozpoczyna w przyszłym roku kręcenie nowego filmu z nową gwiazdą srebrnego ekranu Susan Hart. Hammer Productions ma „dobrą rękę". Wylansowała już dwie sławne aktorki filmowe Raquel Welch i Ursulę Andress.

CAF — Photofax

Komentarz naszego sprawozdawcy sejmowego

Człowiek w przekroju planu

Posłowie zabierający głos w ostatnim dniu sejmowej dyskusji nad planem 5-letnim, zakończonej uchwaleniem tego podstawowego dla rozwoju naszego kraju dokumentu, oceniali wagę wytyczonych w planie zadań na różnych odcinkach naszego życia gospodarczego i społecznego. W sumie uwagi ich dawały obraz realności i rzeczowości naszego planu, opartego o obiektywną ocenę naszych aktualnych możliwości i potrzeb.

Suma tych ocen stwarzała również okazję do spojrzenia — poprzez plan — na losy człowieka. Oczywiście nie może tu chodzić o indywidualne przewidywania przyszłości każdego z nas. Buduje ją się przecież zawsze własnymi rękami. Plan gospodarczy tworzyć może — (i powinien) tylko ogólne jej ramy. I to poprzez gospodarczą funkcję człowieka, poprzez jego pracę.

Plan bieżącej 5-latki oparty jest o prognozy demograficzne, wskaźniki aktywności zawodowej (dla miasta i wsi), bilanse siły roboczej w przekroju terenowym i dla poszczególnych działów gospodarki. Ogólny przyrost ludności w ciągu 5 lat wyniesie — zgodnie z tymi danymi — ok. 1 800 tys. osób, a przyrost siły roboczej ok. 1 560 tys. osób (w tym blisko 900 tys. mężczyzn i ponad 650 tys. kobiet).

Generalną wytyczną planu jest zasada pełnego zatrudnienia. Oczywiście nie chodzi tu o zatrudnienie za wszelką cenę, a o zatrudnienie racjonalne, uzasadnione efektami ekonomicznymi. To pełne zatrudnienie całego przyrostu siły roboczej oparte jest, zgodnie z planem, w znacznej mierze o wzrost ilości nowych miejsc pracy.

W rolnictwie plan zakłada utrzymanie zatrudnienia na dotychczasowym poziomie (zmniejszanie zatrudnienia byłoby szkodliwe przy rozdrobnieniu gospodarstw chłopskich). W miastach natomiast sprawą wymagającą koncentracji starań jest prawidłowe zatrudnienie ponad miliona młodzieży, która w tej pięciolatce ukończy szkoły zawodowe. Prawidłowość tego zatrudnienia oznacza zapewnienie absolwentom pracy zgodnej ze zdobytymi kwalifikacjami.

Generalnym zadaniem zarówno administracji przemysłowej, jak i — a może nawet przede wszystkim — wszystkich zatrudnionych, będzie podniesienie wydajności pracy. Plan zakłada tu wzrost o 30 proc. (w ubiegłej 5-latce osiągnęliśmy niestety tylko 25,3 proc.). Wymaga to dużych i wszechstronnych (tzn. obejmujących wszystkich ludzi pracy) wysiłków i wiąże się z konsekwentnym usprawnianiem organizacji pracy w przedsiębiorstwach i podnoszeniem codziennej dyscypliny. Z drugiej strony przypomnieć trzeba, że plan zawiera wiele rezerw, umożliwiających przekroczenie wskaźników wydajności pracy. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa i wprowadzających postęp technicznych szeregu branż przemysłowych.

Niemałe znaczenie dla podniesienia roli człowieka w realizacji planu gospodarczego ma przyjęta wczoraj przez Sejm ustawa dotycząca pozornie zupełnie innego tematu. Chodzi o połączenie dotychczasowych resortów Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Ale przecież jednym z celów reformy jest stworzenie najlepiej skoordynowanych warunków kształcenia i przygotowywania kadr fachowców właśnie dla potrzeb naszej rozwijającej się gospodarki.

M. B.

Na morzu i w portach

Przeładunki w październiku

W ciągu października br. porty morskie Szczecin, Gdynia i Gdańsk przeładowały 2 343 tys. ton towarów, osiągając poważne, bo 3,5-procentowe przekroczenie planu. **Najwyższe przeładunki uzyskał Szczecin — 1 044 tys. ton,** następnie Gdynia — 724 tys. t. Port gdański przeładował 575 tys. t towarów. **Najwyższe przekroczenie planu, wynoszące 4,2 procent, uzyskał też port szczeciński.**

Praca portów przebiegała w październiku bez większych zakłóceń. Perspektywy listopada nie są, niestety, zbyt różowe, plan przeładunków bowiem jest znacznie wyższy od planu na miesiące poprzednie. Przewiduje się, że wszystkie nasze porty przeładują w listopadzie 2 420 tys. ton towarów.

Wicekonsul ZSRR wśród harcerzy

W UB. PIĄTEK w Szkole Podstawowej nr 9 w Stołczynie odbył się uroczysty wieczór, poświęcony 49 rocznicy Rewolucji Październikowej, zorganizowany przez Szczep Drużyn Harcerskich im. Hutników Szczecińskich.

W spotkaniu z harcerzami uczestniczyli m. in.: wicekonsul ZSRR w Szczecinie — W. FIODOROW, sekretarz Komisji Oświaty KW PZPR — H. PAWLIK, komendant Chorągwi ZHP — hm. E. SIKORA oraz przewodniczący ZW TPPR — L. SZECHTER. (kg)

49 statków do ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

ZSRR 14 wysokiej klasy jednostek, z czego 9 stanowić będą statki-laboratoria oceanograficzne ogólnej wartości 50 mln rubli.

Warto tu dodać, że statki te są w zasadzie wyposażone w urządzenia polskiej produkcji. Statki oceanograficzne, zaprojektowane w szczecińskim Oddziale COKB przez zespół mgr inż. Mikołaja THIERRY, stanowią najbardziej trudne i specjalistyczne obiekty budowane przez polski przemysł okrętowy. Na taki „pływający instytut" składają się 22 specjalistyczne laboratoria, 2 pracownie i szereg warsztatów.

Stocznia Szczecińska, która — jak donosiliśmy, — od dłuższego czasu przygotowuje się do podjęcia budowy nowych, specjalistycznych statków, reorganizuje wiele procesów technicznych i technologicznych oraz zwiększa potencjał produkcyjny. Na skutek tej modernizacji i rozbudowy uzyska ona w ciągu najbliższych lat podwojenie potencjału. (wit)

Na drogach województwa przed zimą

Gołoledź wrogiem niepokonanym?

Kilka dni pełnych mgły, a potem nagłych przymrozków dały już kierowcom przedsmak zimowych trudności. Można oczekiwać, iż w ślad za tym poszły przygotowania do zimy na drogach województwa szczecińskiego.

O przygotowaniach poinformowano dziennikarzy w ub. piątek w Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych, który opiekuje się tzw. drogami państwowymi, tj. arteriami o zasadniczym znaczeniu komunikacyjnym.

Usuwanie skutków zimy, to odśnieżanie i walka z gołoledzią. Ze śniegiem jest stosunkowo mało kłopotów. W naszym regionie opady śniegu są raczej niewielkie. **Natomiast gołoledzie są bardzo groźnym i trudnym do zwalczenia wrogiem naszych dróg.**

Podobnie jak w samym Szczecinie, pod zimową opieką drogowców znajdą się tylko trasy najważniejsze. Są to m. in. drogi Szczecin—Nowogard—Kołobrzeg, Goleniów — Świnoujście, Szczecin — Stargard w kierunku Bydgoszczy, Szczecin—Gorzów (w kierunku Zielonej Góry i Poznania). Cgółem akcją odśnieżania objętych zostanie 2800 km dróg z tym, iż w pierwszej kolejności oczyszczane będą drogi o długości zaledwie 322 km. Trasy pierwszej kolejności w odśnieżaniu są jednocześnie trasami ciągłego zabezpieczenia przed gołoledzią.

Praktyczna możliwość opanowania sytuacji na drogach może być osiągnięta na każdej z tras w ciągu 2—3 godzin. Nie jest to tempo imponujące. Trzeba oczywiście pamiętać o ogromnych trudnościach w walce z gołoledzią, która pojawia się niespodziewanie i równie nagle znika. W sprawniejszej organizacji akcji mają pomóc w tym roku radiostacje wypożyczone w liczbie 30 z LOK.

Zakładany czas świadczy jednak wymownie o słabości technicznej naszych przedsiębiorstw drogowych. Tak jest w istocie. Sprzęt będący w dyspozycji rejonów eksploatacji dróg publicznych znajduje się w bardzo złym stanie technicznym, jest stary i wyeksploatowany. Daleko niewystarczająca jest także liczba taboru. W tej sytuacji Zarząd Dróg korzystać będzie z pomocy sprzętu innych przedsiębiorstw. Do zwalczania gołoledzi np. prócz 70 jednostek własnych (w tym 30 piaskarek mechanicznych), wykorzystane zostaną rozrzutniki wapna, które w ilości 70 szt. wypożyczy rolnictwo. Cały ten sprzęt jest w stanie rozsypać na zagrożonych gołoledzią drogach 19 200 metrów sześć. piasku i około 1000 ton soli. Okazuje się jednak, że są również trudności z zaopatrzeniem w sól do tych celów. Przemysł gwarantuje dostawy soli zaledwie w 20 proc.

Prace przygotowawcze do akcji zimowej rozpoczęto w tym roku dość wcześnie. Gotowość techniczna sprzętu będzie więc wyższa niż w roku ubiegłym.

Nie zmieni to jednak sytuacji, że przy obecnym stanie wyposażenia technicznego, zapewnienie dobrych warunków jazdy na szczecińskich drogach będzie bardzo trudne. (kg)

Jaki będzie polski „FIAT"?

WARSZAWA PAP. Jak już donosiliśmy, w końcu października przebywał w Polsce prezes włoskiego koncernu „FIAT" — Giovani Agnelli. W czasie pobytu w Warszawie przeprowadził on z przedstawicielami naszego rządu rozmowy, wiążące się z rozpoczętą współpracą między polskim przemysłem motoryzacyjnym a koncernem „FIAT". Na podstawie bowiem podpisanej uprzednio umowy przewiduje się uruchomienie w naszym kraju produkcji nowego typu samochodu osobowego w oparciu o licencję „FIATA". O bliższe szczegóły w tej dziedzinie redakcja PAP zwróciła się do kierownictwa Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego.

POLSKI samochód osobowy według tej licencji będzie wozem klasy „FIATA" 1300" i „1500", ale ze zmodernizowanym nadwoziem—o nowoczesnej, prostej sylwetce. Karoseria dla samochodu obu odmian ma być ta sama. Różnica polegać będzie na mocy silnika, maksymalnej szybkości i drobnych właściwościach technicznych. A zatem moc tego 4-cylindrowego silnika wyniesie odpowiednio 70 KM i 80 KM; górne granice szybkości: 140 km/godz. i 150 km/godz. Zużycie paliwa w obu typach wozu — około 9 l na 100 km. Dodajmy, że będzie to samochód 4—5-osobowy. W nowym wozie zastosowano najsprawniejszy system hamulcowy: tarczowy na 4 koła. Tylny most — na żądanie strony polskiej — został wzmocniony, co przystosowuje samochód do dobrego pokonywania również gorszych dróg.

PODJĘCIE na dużą skalę produkcji w pełni nowoczesnego samochodu osobowego wymagać będzie dużego wysiłku dziesiątków przedsiębiorstw przemysłu motoryzacyjnego i niektórych innych branż. Montażem polskiego „FIATA" zajmować się będzie Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, wykonując do tego wozu prawie połowę wszystkich części i zespołów.

Rozpoczęcie produkcji nowych samochodów — ze stopniowo malejącym udziałem części importowanych — planuje się na rok 1968. W dwa lata później — w r. 1970 przewiduje się produkcję wozów w wysokości ok. 200 sztuk dziennie.

J. Cyrankiewicz spotkał się z b. korespondentami norymberskimi

WARSZAWA PAP. W sobotę byli sprawozdawcy z procesu norymberskiego kontynuowali obrady w Jabłonnie.

W godzinach południowych prezes Rady Naczelnej ZBoWiD — premier Józef CYRANKIEWICZ spotkał się w siedzibie Zarządu Głównego tej organizacji z uczestnikami obrad.

Józef Cyrankiewicz, który sam był więźniem Oświęcimia i Mauthausen, podzielił się z zebranymi swymi refleksjami, nasuwającymi się dziś w związku z odradzaniem się sił faszystowskich w Niemczech zachodnich.

W sobotę w późnych godzinach wieczornych obrady b. korespondentów z procesu norymberskiego zakończyły się.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „MODLIN" z Hamburga z drobnicą
m/s „PRÓSNA" z Le Treport pod balastem
s/s „BRYGADA MAKOWSKIEGO" pod balastem ze Szwecji
s/s „WIECZOREK" z Danii pod balastem
s/s „KOLNO" z Danii pod balastem
m/s „ANDRZEJ BOROWY" z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „GNIEZNO" do NRF z węglem
m/s „NER" do Kopenhagi i Helsingborga z drobnicą
s/s „SŁAWNO" do Danii z węglem
s/s „BRYGADA MAKOWSKIEGO" do Danii z węglem.

M/S „TRANSPORTOWIEC" W CZARTERZE PLO

Motorowiec PŻM m/s „TRANSPORTOWIEC", który pod koniec miesiąca wraca z podróży do Japonii i Kambodży, został oddany w time-charter Polskim Liniom Oceanicznym. Statek zostanie zatrudniony na linii dalekowschodniej gdyńskiego armatora.

Czytając tygodniki

„POLITYKA"

W lecie br. „Polityka" opublikowała wyniki ankiety pt. „NA KOŃCU OGONKA", rozpisanej wśród prawie 1000 pań domu. Chodziło w ankiecie o ustalenie ile czasu tracą gospodynie na stanie w ogonkach po zakupy, na poczcie itp. W obecnym numerze tygodnik przeprowadził na ten temat rozmowy z prezesem ZG „Społem" — I. Strzelecką, ministrem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — R. Gesinglem oraz ministrem Łączności — Z. Moskwą.

J. Nowicki i Zb. Schulz w artykule „RYTM PRACY" starają się na podstawie bogatego materiału faktycznego przedstawić postulaty, zmierzające do poprawy rytmiczności pracy naszego przemysłu.

„TŁUMACZE", to tytuł ciekawego artykułu B. Olszewskiej poświęconego problemowi tłumaczy z prawdziwego zdarzenia. Chodzi oczywiście o tłumaczy na różnorodnych zjazdach, targach oraz tłumaczy rozmów politycznych. Z cyklu „POLSKA SIEDEMNASTKA" „Polityka" prezentuje tym razem problemy województwa katowickiego.

Z publikacji poświęconych tematyce międzynarodowej warto zapoznać się z artykułem M. F. Rakowskiego pt. „SPRZYSIĘŻENIE". poświęconym dyskusji toczącej się w Norwegii na temat przyczyn, które zaprowadziły ten kraj do NATO.

„KULTURA"

Najnowszy numer tego tygodnika otwiera artykuł K. Mętraka pt. „TABLE RONDE" EUROPEJSKIEJ KRYTYKI". Autor stwierdza, że Międzynarodowe Spotkanie Krytyków Literackich, tzw. „Table ronde", zorganizowane po raz pierwszy w naszym kraju nie spełniło pokładanych w nim nadziei, nie przybyli na spotkanie ani najlepsi krytycy zagraniczni, ani krajowi. „Kultura" publikuje również wypowiedzi europejskich krytyków o polskiej literaturze.

R. Sliwonik, M. Machnicki i J. Głowacki zabierają głos w dyskusji pt. „LITERATURA A ETYKA PISARZA". J. Starzyński dał esej pt. „PRAWDZIWY ARTYSTA" poświęcony twórczości Pabla Picassa. Ponadto w tygodniku znajdujemy wiele recenzji i felietonów.

„TYGODNIK MORSKI"

O problemach akcji patronackich nad statkami naszych armatorów pisze Zdz. Frąckiewicz w artykule „PRZYJACIELE Z LĄDU". Z. Andrzejewski pisze natomiast w artykule pt. „MAŁY PARTNER — WIELKIE NADZIEJE" o sprawach kooperacji między przemysłem okrętowym i innymi przedsiębiorstwami gospodarki morskiej a spółdzielczością.

Ciekawy reportaż dała A. Koch. „KOBIETA PRZY STERZE", to opis trudnej pracy rybaków przybrzeżnych, wśród których są również kobiety. Autorka stwierdza, że istniejące ongiś pojęcia „robót kobiecych", jak patroszenie ryb czy konserwacja sieci zniknęły już i kobiety na równi z mężczyznami wypływają na połowy. Sz. Jakubowski artykułem „WIELKI KOMBINAT W MAŁYM MIASTECZKU" rozpoczyna cykl publikacji pt. „Portrety morskich przedsiębiorstw". „TM" kontynuuje dyskusję z cyklu „MIĘDZY NAUKĄ A PRAKTYKĄ".

„SIÓDMY GŁOS TYGODNIA"

„W" — JAK WENERA", to tytuł reportażu H. Morawskiej, poświęconego pacjentom przychodni skórno-wenerycznej. J. Tetter pisze w artykule „TOWARZYSTWO DOBRYCH NADZIEI" o doświadczeniach Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Ponadto w numerze: „SUMIENIE AMERYKAŃSKICH KARDYNAŁÓW", „KODEKS HONOROWY PANA MIŁEWSKIEGO", „ABECADŁO BUNDESWEHRY" i „SPRZEDAM DZIECKO". Numer w sumie ciekawy. (k)

Z Sofii do Melnika

Miasto przywracane życiu

(Korespondencja własna „Kuriera")

W słoneczny i upalny październikowy dzionek mknęliśmy z szybkością 130 km/godz. „Mercedesem 220" z Sofii do najmniejszego miasta Bułgarii — Melnika. Trasę wiodącą przez Pernik, Stanke Dymitrow, Blagojewgrad, Wichren i Sandański, a wynoszącą 273 km, pokonaliśmy w niespełna trzy godziny. Z Sofijskiej Kotliny dotarliśmy w legendarne góry Pirinu.

MELNIK znałem dotychczas ze świetnego i jedynego w swoim bukiecie czerwonego wina pod tą samą nazwą. Siły szałem też, że zwiedzane jest corocznie przez tysiące turystów. W pierwszej chwili naszej tu bytności ogarnęło mnie pewne rozczarowanie, które do piero później przeszło w swoistą metamorfozę zachwytu. Leży Melnik w olbrzymim wąwozie wśród wysokich, piaszczystych gór Pirinu (Bułgarska Macedonia) u stóp wijącej się między zboczami górskimi rzeki Mielniszkiej.

12 listopada 1966 r. przypada stulecie urodzin Sun Jatsena wielkiego chińskiego rewolucjonisty - demokraty. Rocznica ta jest obchodzona zgodnie z decyzją Światowej Rady Pokoju.

CAF

Ustawione u zboczy Rożeńskiego i Klinczkiego rzędem amfiteatralne dwupiętrowe domy urzekają zarówno swym usytuowaniem, jak też jedyną w swoim rodzaju orientalną architekturą. Kiedyś było ono sławne i pełne dynamiki. Dzisiaj spotykamy tu strome, brukowane ale porozkopywane, opustoszałe i obrosłe chwastami uliczki. Mieszka tu zaledwie 500 mieszkańców w 130 ocalałych domach. Cicho tu jeszcze i spokojnie, ale pieczołowicie konserwowane stare domy i liczne tabliczki na innych z napisami, iż stanowią one pamiątki kultury narodowej — są dobrą zapowiedzią dla przyszłości tego miasteczka, którego nazwa zrodziła się od łatwo kruszących i rozpadających się skał.

W X wieku, w czasach panowania cara Samuiła Melnik był ważną twierdzą bułgarską. Niejednokrotnie była ona oblegana bezskutecznie przez wojska bizantyjskiego cesarza Wasilija. W XIII wieku rządy sprawował tutaj niezależny despota Sław. Wtedy to z Płowdiwu przeniosło się do Melnika kilka dziesiątków greckich rodzin, co sprawiło, że Melnik wyrósł na jeden z ważnych centrów handlowych na Półwyspie Bałkańskim. Handlowano tu przede wszystkim świetnym winem, jako że tereny położone wokół Melnika doskonale służyły uprawie specjalnie wysoko cenionych winogron.

Bogate to było miasto. Świadczą o tym bądź ocalałe do dziś budynki mieszkalne, bądź też ruiny licznych cerkiew, kaplic, łaźni rzymskich. Domy te posiadają dużo okien z erkerami, balkonami, z przestrzennymi pomieszczeniami wewnętrznymi, składnicami win i małymi altanami ukrytymi wśród zieleni. Szczytem melnickiej architektury są domy Paszowy, Kordopulowy i Bojjarski.

Oto jesteśmy przed domem Kordopulowym. Dwa wejścia i dwoje szerokich drzwi dwuskrzydłowych. Na każdych drzwiach po jednym młoteczku — zwinięta męska i kobieca dłoń. To symbole wskazujące które drzwi prowadzą do pomieszczeń mężczyzn, a które — do kobiet. Budynek zbudowany jest w połowie z pirińskiego granitu, a w wyższych partiach z dobrze wypalonej cegły. Legenda głosi, że cegły te były spajane zaprawą murarską przyrządzaną z wapna..., mleka i jajek. Stąd, być może, do dzisiaj nie dały się one ugryźć zębowi czasu. Dom pełen jest małych i dużych okien, licznych werand z oszkloną ścianą pokoju recepcyjnego.

Pokój przyjęć — to niedużych salon z pleciennymi oknami, skierowanymi na południe. Tu zbierała się arystokracja, faktycznie rządząca okolicami Melnika. Na wszystkich ścianach salonu wytworne ozdoby, szczególnie zaś na suficie. Paleta wielkiego malarza wykonała na nim tak misterne obrazy, kwiatów i owoców, że do złudzenia przypominają one prawdziwe. W innych pomieszczeniach spotykamy liczne portrety świętych. Całość budynku, pieczołowicie konserwowana, stanowi dzisiaj muzeum im. J. Sandańskiego.

Przeżywał Melnik swoje kryzysowe lata. Po wyzwoleniu Bułgarii spod otomańskiej niewoli i przyłączeniu Melnika do Bułgarii — z miasta wyemigrowali Grecy, zaś na ich miejsce przybyli Bułgarzy. Epidemia zniszczyła słynne winnice, a miasto zostało odcięte od ważniejszych szlaków komunikacyjnych. Tak było aż do wyzwolenia w 1944 roku. Powstała po wojnie spółdzielnia produkcyjna rozwinęła na dużą skalę produkcję winogron, tytoniu, brzoskwiń i fig.

Państwo rozpoczęło konserwację zabytkowych cerkwi, domów mieszkalnych. Jednocześnie w najbliższych latach „Bałkanturist" wkracza tu ofensywnie, chcąc zbudować kilka nowoczesnych hoteli oraz kilkanaście pensjonatów, nowe restauracje, winiarnie i kawiarnie. Miasto zaczyna z powrotem tętnić pełnią życia. To bardzo dobrze. Ten przepiękny zakątek Bułgarii nie powinien bowiem ujść oczu jak najliczniejszych turystów.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Fot. I. KARADJOW

„LALLANE"

Język francuski wzbogacił się ostatnio o nowe słowo: „lallane". Oznacza ono ekscentryczny, animalizowany mebel, a pochodzi od nazwiska twórcy udziwnionych przedmiotów.

W mieszkaniu państwa Lallane tapczan przypomina na pierwszy rzut oka trzódkę owiec. Składa się on z pokrytych futrem zestawionych stołków — ma więc podwójne zastosowanie. Rolę fotela spełnia potężnych rozmiarów wąż zrobiony z plastykowej gąbki (patrz zdjęcie). Wewnątrz mosiężnego nosorożca można z powodzeniem urządzić podręczny barek, a napoje podaje zmotoryzowany żółw. Pan Lallane — niewyczerpany w pomysłach — zamierza wzbogacić umeblowanie o goryla... na brudną bieliznę oraz o wannę w kształcie hipopotama...

CAF—UPI

Panorama najmniejszego miasta Bułgarii — Melnika.

Spadkobiercy Hitlera

GDY w czerwcu br. neohitlerowska Narodowo - Demokratyczna Partia Niemiec (NPD) zorganizowała pierwszy ogólnokrajowy zjazd w Karlsruhe, z udziałem 1200 delegatów z całej Republiki Federalnej, jeden z obecnych fotoreporterów dokonał niezmiernie znamiennego zdjęcia: jakiś delegat, zmożony upałem, zdjął marynarkę, w której klapie widniał znaczek NPD i tak ją ułożył na fotelu, że odsłonił... schowaną pod klapą złotą odznakę NSDAP (partii hitlerowskiej). Niedyskretne zdjęcie więcej niż niezliczone artykuły prasowe powiedziało o obliczu tej stosunkowo młodej partii, której sukces wyborczy w Hesji wzbudził falę oburzenia w całej Europie.

Przywódcy NPD, Fritz Thielen i Adolf v. Thadden, oficjalnie odżegnywują się wprawdzie od duchowego pokrewieństwa ze skompromitowanymi nazistami, ale fakty są uparte. Hamburski tygodnik liberalny „Die Zeit" np. opublikował analizę „ideologii" tej partii, znajdując w niej wszystkie elementy, które składały się na program hitlerowców: „antyliberalizm, antyparlamentaryzm, antysocjalizm, antymarksizm, antysemityzm, drobnomieszczański antykapitalizm, ciasny nacjonalizm". Również NPD nacisk kładzie na „anty", dążąc do skupienia wszystkich niezadowolonych z obecnego parlamentarnego ustroju NRF i odwołując się do najprymitywniejszych uczuć i przesądów niemieckiego mieszczucha. Publikacje i przemówienia przywódców NPD zwracają się m. in. przeciwko pomocy krajom zacofanym i spłacie odszkodowań ofiarom hitlerowskiego terroru, przeciwko intelektualistom emigrantom i związkom zawodowym, przeciwko nowoczesnej sztuce i swobodzie obyczajów, przeciwko obciążaniu Niemiec winą za minioną wojnę i ściganiu hitlerowskich zbrodniarzy.

W przeciwieństwie do licznych poprzedniczek na skrajnej prawicy, NPD jest nie tylko azylem starych i niepoprawnych hitlerowców, ale znajduje oddźwięk także wśród części młodzieży, buntującej się przeciwko bezideowości bońskiego reżimu. Jak dotąd jednak — mimo sygnału alarmowego jakim były wybory w Hesji — nie słychać nic, by władze NRF skorzystały ze swych konstytucyjnych uprawnień i wszczęły jakiekolwiek kroki dla ograniczenia, a tym bardziej zakazu działalności partii, której nazistowska inspiracja nie budzi niczych wątpliwości. (t.s.)

Niedyskrecje o pilotach

NOWY JORK. W USA przeprowadzono niedawno ciekawe badania w sprawie przebiegu pracy pilotów. Linia lotnicza towarzystwa TWA na szlaku Denver — Los Angeles zainstalowała dyskretnie w odpowiednich miejscach aparaty rejestrujące przy pomocy promieni podczerwonych zachowanie się personelu podczas lotu. Za najbardziej sensacyjny wynik tych badań uznano zdjęcie drugiego pilota jednej z maszyn tego towarzystwa, trzymającego na kolanach stewardessę.

POWAŻNIEJSZY charakter miała anonimowa ankieta rozpisana wśród 1 172 pilotów wojskowych. Dotyczyła ona używania przez nich napojów wyskokowych. Odpowiedzi — dzięki anonimowości — były szczere. 47 uczestników ankiety stwierdziło, że siadając do steru w okresie minionego półrocza miało „kaca" co najmniej jeden raz, wielu innych przyznało, że było często lekko „pod gazem". Na pytanie dotyczące konsumpcji alkoholu w ogóle pewna część odpowiedziała, że codziennie wypija porcję od 170 do 226 g mocnych trunków, głównie whisky.

Odsetek abstynentów był minimalny. Pijący lotnicy przyznawali, że po spożyciu większej dawki alkoholu czuli pewne zmniejszenie sprawności i musieli zdobywać się na większy wysiłek przy sterowaniu. Jednakże dowództwo orzekło, że jak dotychczas nie zanotowano poważniejszych wypadków spowodowanych konsumpcją alkoholu. Doszło więc do wniosku, że nie będzie wprowadzać żadnych regulaminowych ograniczeń w tej dziedzinie zwłaszcza wtedy, gdy lotnicy wojskowi biorą udział w operacjach bojowych. Dowództwo wojskowe okazało się o wiele łagodniejsze, niż niektóre cywilne towarzystwa lotnicze, które w razie stwierdzenia, że pilot pił na krótko przed startem, zwalniają go natychmiast z pracy.

Dalekupis przyjaźni

INWESTYCJE ZA PIĘTNAŚCIE LAT

Jak wynika z informacji RUDEGO PRAVA, w Czechosłowacji w latach 1950—1965 największe nakłady inwestycyjne przypadły na następujące dziedziny gospodarki: przemysł energetyczny i paliwowy, hutnictwo, przemysł maszynowy, chemiczny i przemysł materiałów budowlanych. Ogółem środki trwałe w przemyśle wzrosły za ostatnie 15 lat z 96 do 258 mld koron, tj. prawie 2,5 raza. Znacznie niższe były nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu lekkiego. W związku z tym RUDE PRAVO zaznacza, iż w obecnej pięciolatce przeznaczy się znacznie więcej środków na rozwój i modernizację przemysłu lekkiego i spożywczego.

NOWA USTAWA PRASOWA

Zgromadzenie Narodowe CSRS uchwaliło ostatnio ustawę o prasie i masowych środkach informacji. Zgodnie z duchem nowej ustawy, prasa periodyczna i pozostałe środki masowego przekazu obowiązane są informować społeczeństwo, zajmować stanowisko wobec społecznie pożytecznych wniosków, zaleceń i inicjatyw, wobec krytyki ważnej z punktu widzenia społecznego. Ustawa daje instytucjom prawo domagania się od prasy, aby właściwie naświetlała ona te problemy, propozycje i wnioski. Ustawa reguluje cały szereg innych ważnych problemów prawnych między prasą, społeczeństwem, organami i organizacjami państwowymi i politycznymi, naukowymi i kulturalnymi oraz gospodarczymi.

NOWY SYSTEM ZARZĄDZANIA

Rada Ministrów CSRS omówiła i zaakceptowała ostatnio główne kierunki realizacji zasad udoskonalonego systemu planowania i zarządzania rolnictwem, który wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1967 roku.

K

Magdalena Samozwaniec

Jasne, że już samo nazwisko autorki tego felietonu mówi naszym Czytelnikom wszystko. Któż jej nie zna, kto nie zna jej ciętego pióra, którym napisała w ciągu wielu lat bogatej twórczości setki znakomitych felietonów, pastiszów, tomów opowiadań i wspomnień, tomów książek? Znacie jej twórczość? Więc raz jeszcze przeczytajcie, tym razem na łamach „Kuriera", dla którego pani Magdalena ten felieton specjalnie napisała. I dodajmy, że przyrzekła nam stałą współpracę w przyszłości.

„MLEKODZIEŃ"

Może być **„kurodzień"** — może również być i **„mlekodzień"**. — A co oznacza kurodzień? — Całkiem proste: „W PGR jeden dzień, w którym jedno jajko znosi jedna kura, która nie ma przestojów produkcyjnych". Przyjęły się już w instytucjach państwowych **„taksówkogodziny"** — a w szpitalach: **„pustolóżkodzień"** — (co się zresztą w Warszawie prawie nie zdarza). Idąc po linii słownych nowotworów, tak obecnie modnych, możemy niezadługo ujrzeć w sklepach z pieczywem napis: „dzisiaj **wypiekobrak**", a w podziemiach wiadomego użytku **„samoobsługopotrzebogodziny** od tej do tej".

Ale wracajmy do „mlekodnia", który zaczyna się w godzinach porannych charakterystycznym hałasem stawiania baniek z mlekiem na ulicach. Mlekoosoba jedzie potem windą lub idzie po różnych piętrach, zabiera puste butelki i stawia pełne. Polska jest krajem (jakoby) europejskim, które to pojęcie oznacza się najmniejszym spożyciem mleka i... mydła. W losach tych obu produktów jest pewna zbieżność. Mydło czyści i wygładza człowieka od zewnątrz — mleko od wewnątrz, coś na wzór białego baranka, który gładzi grzechy świata także jak: opilstwo, „opalstwo" (nadmiar palenia papierosów) i porubstwo. Wiemy z doświadczenia, że najgorszy „katz" znika po wypiciu szklanki gorącego lub zsiadłego mleka.

Brytyjczycy zaczynają pierwsze śniadanie od miseczki surowego mleka z płatkami kukurydzianymi lub owsianymi. Bułgarzy od ich wspaniałego, tajemniczo przyrządzanego „kisele mlako". U nas pije się na stojąco szklankę gorącej herbaty i przegryza bułką. Ale ludzie, którzy się nie muszą spieszyć do pracy, piją kawę mleczną. Dzieci zaś wypijają chętnie samo przegotowane mleko lub kakao z mlekiem.

Spożycie mleka jest, jak już wspomniałam, u nas niewielkie — ale mimo to istnieją **„mlekobutelkozłodzieje"**, którzy biegają po piętrach, ściągają spod drzwi białego baranka w płynie i buch... do teczki! Ponieważ osób, które opłacają miesięczną dostawę mleka, jest w naszej kamienicy wiele — więc mlekobutelkozłodziej obławia się nieźle. Podejrzewam, że butelki sprzedaje na pniu i urządza sobie za to **„piwkodzień"** wzmocniony kropelkami czystej. Najlepszym na kradnie również i... noży. Może nawet sprężynowych? Lepiej tego sposobu nie próbować.

Od kilku dni coś się stało! Butelki pełne pod drzwiami. Czyżby chuligan mleczny zachorował? A może go ktoś nakrył? My warszawiacy mamy wdzięczne serca i coraz to czyta się w „Expresie" podziękowania mniej więcej tego rodzaju: „Kierowcy taksówki marki „Warszawa" który mnie wczoraj dnia (takiego i takiego) nie przejechał, mimo iż przechodziłam jezdnię nieprawidłowo i nawet nie wykrzyknął „mogłabyś uważać ty stara k...!" — składam tą drogą gorące podziękowania. Oto prawdziwy dżentelmen jezdni!" — albo: „Ekspedientkę ze sklepu spożywczego nr taki i taki, przepraszam gorąco za nietakt, który popełniłam pytając się jej dwa razy — nie zauważywszy czy kiwnęła głową na tak czy na nie — czy w sklepie jest prawdziwa kawa?"

Nie chcąc być mniej uprzejma od innych moich rodaków podaję w tym miejscu podziękowanie dla chuligana, który przerwał „podbiór" mojego porannego mleka, będzie zredagowane następująco: „Osobie płci męskiej czy żeńskiej, która przez dłuższy czas podbierała mi spod drzwi butelki z mlekiem i nagle zaniechała tego procederu, składam tą drogą gorące podziękowania". Oto prawdziwie społeczne postępowanie, które oby znalazło naśladowców.

Czy musimy spać?

◆ przespane lata ◆ każdy coś śni ◆ pigułka zamiast snu

Sen — to chyba najpopularniejsza funkcja żywych istot i przy tym — jedna z najdonioślejszych. Uczeni zbadali, że np. pies może po 25 dniach głodówki znów powrócić do normalnego stanu, a po 5 dniach bezsenności — ginie. Człowiek śpi co dzień, w sumie przesypia jedną trzecią swego życia. I przy tym tak niewiele dotychczas wie o tym zjawisku.

✸

Cóż to jest sen?

Jak obliczył amerykański badacz tego problemu, dr N. Kleitman, od czasów starożytnych po dziś dzień napisano na ten temat 4300 książek, rozpraw i sążnistych artykułów. Uczeni zbadali, zmierzyli i przeanalizowali wszelkie objawy towarzyszące temu procesowi. Otóż człowiek śpiący jest w zasadzie nieruchomy, chociaż co pewien czas bezwiednie porusza ręką, nogą, przewraca się na drugi bok. Wszystkie jego mięśnie są rozluźnione, obniża się nieco aktywność czynności sercowo-naczyniowej. Rytm serca jest słabszy, a ciśnienie krwi zmniejsza się o 20—25 mm słupka rtęci. Rozszerzają się naczynia i następuje lepsze ukrwienie skóry. Zwiększa się wydzielanie ciepła, co powoduje obniżenie temperatury ciała. Oddech staje się wolniejszy, równiejszy, głębszy. Ulegają zwolnieniu procesy utleniania i przemiany materii, zmniejsza się intensywność pracy nerek, słabsze jest wydzielanie gruczołów, z wyjątkiem gruczołów potowych, których działanie się wzmaga. W czasie snu wypoczywa układ nerwowy, człowiek w zasadzie nie reaguje na bodźce zewnętrzne, oczywiście o ile nie są one zbyt intensywne.

Słowem sen, — jak to określił wielki rosyjski uczony — I. Pawłow — to rozległe zahamowanie, obejmujące wszystkie wyższe ośrodki mózgu, stan chroniący i zabezpieczający komórki nerwowe przed zgubnym wyczerpaniem i zniszczeniem.

Ale czy sen jest zawsze taki sam? Wspomniany już dr Kleitman, który poświęcił tym zagadnieniom 40 lat studiów, traktuje całą dobę człowieka jako cykl różnych stopni na skali świadomości, obejmujący różne stany — od głębokiego uspienia do intensywnego czuwania. Według niego sen nie jest przeciwieństwem czuwania, lecz jakby jego uzupełnieniem, gdyż oba te stany są jedynie fazami tego samego cyklu.

✸

O niektórych ludziach mówi się: „śpi jak zając", tzn. wystarczy byle szmer, by się ten człowiek obudził. Ale kwestia — jaki szmer. Matka śpiąca przy niemowlęciu nie słyszy bicia zegara, nie reaguje na zapalenie światła, ale natychmiast się obudzi na ciche nawet jęknięcie dziecka. W tych wypadkach chodzi o to, że w trakcie snu prawie nigdy nie ulega zahamowaniu cały obszar mózgu. Istnieje zawsze określony „punkt czuwania" nastawiony na pewną sytuację — grożące niebezpieczeństwo, możliwość zdobycia pożywienia, uświadomiony lub podświadomy obowiązek.

Nieodłącznym elementem snu są widziadła. Niektórzy ludzie twierdzą wprawdzie, że nigdy nie miewają snów, ale tak nie jest. Uczeni spostrzegli, że seansom widziadłom towarzyszą u ludzi ruchy gałek ocznych. Przy pomocy odpowiedniej aparatury można je obserwować, a nawet utrwalać na taśmie filmowej. Stwierdzono przy tym, że zjawisko to występuje u wszystkich ludzi — również u tych, którzy nie pamiętają swoich snów.

Widzenie snów, które — jak to określił rosyjski fizjolog I. Sieczeniow — są niezwykłą kombinacją zwykłych wrażeń, jest jednak potrzebą organizmu ludzkiego. Bo gdy poddanych badaniu delikwentów budzono za każdym razem w momencie intensywnego ruchu ich gałek ocznych (co wskazuje na widzenie snów) — dostawali oni po kilku dniach rozstroju nerwowego. Inni zaś, budzeni w ciągu nocy taką samą ilość razy, ale w okresach, gdy gałki ich oczu były w spokoju — znosili to bez wrażenia.

✸

Ile godzin powinien człowiek spać na dobę, by zapewnić należyty wypoczynek dla swego ciała i ducha? Różne są na ten temat teorie. Wielki wynalazca Tomasz Edison np. uważał, że szkoda czasu, by poświęcać na sen więcej niż 4 godziny na dobę. Powieściopisarz Thomas Wolfe miał ponoć zwyczaj pracować po kilka dni i nocy bez przerwy, a potem spał „ciurkiem" 15—20 godzin.

Dzisiejsi specjaliści zalecają dla osób dorastających 10—11 godzin, zaś dla ludzi dojrzałych (do lat 50) od 7 do 8 godzin snu. Dalej są zdania podzielone. Do niedawna niektórzy uważali, że ludzie starzy mogą spać krócej. Amerykański lekarz, P. Teller, który przeprowadził badania z 83 osobami w wieku sędziwym twierdzi, że ludzie po sześćdziesiątce powinni spać co najmniej 7 godzin, a radziecki specjalista, który badał warunki życia ludzi długowiecznych na Kaukazie ustalił, że sypiają oni przeciętnie 11—13 godzin na dobę.

Wydawałoby się to nawet logiczniejsze — organizm człowieka śpiącego mniej jest narażony zarówno na urazy psychiczne jak i fizyczne, ma lepsze warunki dla regeneracji komórek nerwowych. Z drugiej strony — stwierdzono w drodze eksperymentalnej, że brak snu powoduje nadmierną pobudliwość, skłonność do irytacji, gniewu.

Niektórzy badacze dochodzą do wniosku, że w czasie snu odbywa się swego rodzaju „ładowanie" układu nerwowego, że ulegają w tym czasie zneutralizowaniu produkty czynności życiowej komórek nerwowych, swego rodzaju toksyny zmęczenia. Dlatego rodzą się, na razie może fantastyczne, koncepcje zwalczania owych „toksyn" za pomocą środków farmakologicznych czy fizykoterapeutycznych. Można więc wyobrazić sobie, że w przyszłości człowiek podłączony do odpowiedniego aparatu elektrycznego pozbędzie się zmęczenia w ciągu jednej godziny albo zażywszy regeneracyjną pigułkę w ogóle wyeliminuje potrzebę snu. Ileż cennych lat życia zaoszczędzilibyśmy w ten sposób!

WŁADYSŁAW KULICKI

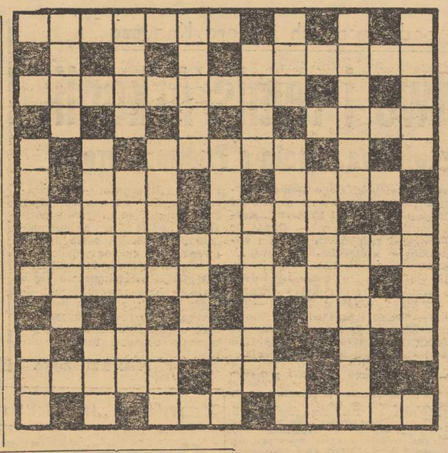

Broszka z bryłantem

Kamień w wodę — broszka zginęła. Może zresztą jakiś przyszły Sherlock Holmes odkryje kiedyś kryminalną tajemnicę tego niezwykłego zaginięcia, nas jednak interesują przede wszystkim jej cywilno-prawne skutki.

Kierownik sklepu „Jubilera", Bolesław M., przekazał broszkę z bryłantem wartości 100 tysięcy zł sprzedawczyni, Stanisławie T., która tego dnia obsługiwała sklepik z biżuterią. W czasie gdy kierownik wyszedł na obiad, sprzedawczyni stwierdziła, że broszka... zginęła. Szczegółowe śledztwo nie ujawniło sprawcy zabrania broszki, a dochodzenie przeciwko Bolesławowi M., podejrzanemu o niedopełnienie obowiązków służbowych zostało umorzone z braku dowodów winy.

A wówczas przedsiębiorstwo „Jubiler" wystąpiło przeciwko niemu jako pracownikowi materialnie odpowiedzialnemu z pozwem cywilnym o kwotę 100 tysięcy zł. Kiedy zaś Sąd Wojewódzki pozew oddalił, „Jubiler" wniósł rewizję do Sądu Najwyższego.

Tu skonkretyzowano przede wszystkim stan faktyczny sprawy, ustalając że szkoda powstała na skutek kradzieży cennej broszki dokonanej przez nieujawnionego sprawcę z gabloty sklepu jubilerskiego, którym kierował pozwany Bolesław M.

A potem Sąd Najwyższy określił ważną zasadę, stwierdzając, że za szkodę powstałą w sklepie na skutek kradzieży popełnionej przez nieznanego klienta, bądź przez nieujawnioną osobę z personelu sklepowego — kierownik sklepu z reguły nie odpowiada, chyba że mógł zapobiec kradzieży przy dołożeniu należytej staranności i nie uczynił tego dopuszczając się uchybień w dbałości o powierzone mu mienie. Brak takich uchybień ze strony kierownika — wyklucza jego odpowiedzialność.

W tych warunkach — jak to podkreślił Sąd Najwyższy — na powodzie, tzn. na przedsiębiorstwie „Jubiler" ciąży obowiązek udowodnienia winy pozwanego kierownika sklepu i związku między jego ewent. uchybieniami w pracy a powstaniem szkody. Jeśli „Jubiler" żadnych uchybień kierownikowi sklepu nie udowodnił. Przechywował on broszkę w kasie pancernej i zgodnie z przepisami wydał ją sprzedawczyni, gablota była odpowiednio zabezpieczona, a kierownik miał prawo w określonym czasie wyjść ze sklepu na obiad.

Sąd Najwyższy oddalił więc skargę rewizyjną „Jubilera", który w tajemnicze zaginięcie broszki zapisać musi na... ryzyko przedsiębiorstwa handlu biżuterią.

JAN WOLSKI

Krzyżówka nr 32

Niżej podane wyrazy prosimy wpisać do diagramu tak, aby powstała zwykła krzyżówka. Dla ułatwienia podajemy wyrazy wg ilości liter.

2-literowe: AS

3-literowe: BOK, DNO, DON, ERA, ŁAN, NER, NIE, OKA, PAW, RAS, SER, WSE, ZAN.

4-literowe: AMOR, ANNA, APEL, ARKA, DAMA, IKRA, KAMA, ŁYNA, MASA, MODA, NANA, PIZA.

5-literowe: DAKAR, GARAŻ, KARAT, KASIA, KAWON, ODWAR, RADON, SIANO, ULEWA.

6-literowe: ANADYR, ARABIA, PERONY, PILICA, PILNIK, WCZASY.

7-literowe: NOWOŚCI, OMNIBUS.

9-literowe: ZDERZENIE.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 26 bm., z adnotacją na kopercie „Krzyżówka nr 32".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

W wyniku losowania, za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 30, nagrody książkowe otrzymują: Helena Kisiowska Szczecin, ul. Broniewskiego 36, Stefan Gawroński — Stargard Szczec., ul. Wojska Polskiego 136 i Jerzy Zgubiński — Szczecin, ul. Bazarowa 22/1. Nagrody prosimy odebrać w redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętro, pokój 53.

TV

Szczecin zaczyna...

Nikt na dobrą sprawę jeszcze w pełni nie jest zorientowany, co z tego wyniknie. Zaskoczy was w programie przyszłej soboty brak popularnego do tej pory „Tele-echa". W tym samym czasie natomiast, choć w zreformowanej i innej wręcz formie, odbędzie się nowy program, któremu na sobotę nadano tytuł „Spotkania szczecińskie", bo właśnie Szczecin rozpocznie tę nową serię, nowego „Echa". Szczegółów jeszcze nie udało nam się „wyrwać", na ucho zatem tylko szepnijmy, że ten program przygotowuje red. Piotrowski, rolę zaś szczecińskiej Ireny Dziedzic ma ponoć przejąć... Andrzej Kopiczyński.

Z innych, lokalnych już, programów naszej TV odnotujmy: kolejne „Słowo o gospodarzy" (Łobez) z cyklu spotkań, związanych z partyjnymi konferencjami powiatowymi (wtorek — 20.00), środowy program „Z portów i mórz", w którym red. Sobecki ma zamiar poruszyć sprawy: gospodarki morskiej ZSRR, handlu zagranicznego we współpracy z żeglugą, sytuacji w brytyjskiej gospodarce morskiej oraz snuć opowieść o redzie. W czwartek red. Androchowicz zapozna nas z nowym wydaniem „Kramiku z muzami", w piątek natomiast kolejna **Filmowa Kronika Tygodnia.**

Z innych ciekawszych programów polecamy:

Poniedziałek

(Program niedzielny patrz str. 7) — na trzy pozycje tego dnia chciałbym zwrócić uwagę: rzecz jasna w pierwszym rzędzie na znakomity zwykle Teatr TV (20.15), który tym razem przedstawi sztukę radzieckiego dramaturga Michała Szatrowa pt. „Szósty Lipca". Spektakl niedawno prezentowano uczestnikom międzynarodowej konferencji władców TV — podobał się bardzo, tym więcej, że obsadą aktorską wyborna: Łaniewska, Rysiówna, Białoszczyński, Karewicz, Łącz, Zaczyk i inni. Ponadto w poniedziałek „Giełda reporterów" (17.45), która może być dobra, może być też i zła. Jak to na giełdzie bywa, a także reportaż filmowy pt. „Miasto nad Maricą" (22.05).

Wtorek

Programy filmowe i o filmie: dwuczęściowy węgierski fabularny film „Karambol" (10 i 20.15), wieczorem zaś (21.45) spotkania „Na wielkim ekranie", cieszące się zazwyczaj dużym powodzeniem. Mimo sygnatury „Dla młodych widzów" warto zapewne będzie obejrzeć wszystkim (17.20) wizytę krakowskiej TV u znanego małżeństwa Zasadów, niekoronowanej pary królewskiej polskiego sportu samochodowego.

Środa

Cokolwiek byśmy nie reklamowali „Baronu" w kolejnym odcinku pt. „Skradzione ikony" — tak będzie najatrakcyjniejszym punktem środowego programu. Pozwalamy sobie zatem przypomnieć, że będzie także, zawsze ciekawy magazyn spraw międzynarodowych „Światowid" (21.05), będzie film rozrywkowy **„Upiór i spółka"** (16.40), będzie film z naganiem piosenek Jacqueline Boyer (18.25) i **„Dobry wieczór jak minął dzień?".**

Czwartek

Teatr Sensacji — widowisko J. Broniewskiego pt. **„Hades nadal przyjmuje"** (21.00), Konrad Gruda w swoim programie **„Medale i detale"** (17.40), radziecki film (godzinny) pt. **„Ziemia płonie"** (19.00),

Piątek

Wielki dzień dla melomanów: telewizyjna adaptacja opery Piotowa **„Marta"** do libretta W. Friedricha (20.15). Zwracamy ponadto uwagę na program publicystyczny z cyklu **„Kryptonim PL"**, o **„Wielokropku"** zaś wspominamy mimochodem, bo nigdy nie wiadomo jak się uda.

Sobota

Clou dnia: transmisja z Moskwy z okazji **Dnia Wojsk Radzieckich** (40 minut od godz. 14.50). Ponadto dwukrotnie amerykański film fabularny z Betty Davies **„Trzy kamelie"** (10 i 21.50), **„Gawędy wilków morskich"** z Gdańska (17.40), kolejny odcinek **„Upioru z Luwru"** (20.00), i wreszcie **„Trzy tysiące sekund z Andą Kitschman"** czyli program rozrywkowy, w którym wystąpią takie sławy: Rylska, Stebnicka, Ja Kwiatkowska, Sempoliński, Rudzki, Chyła, Skoczylas i inni.

HISTORIA CZTERECH KÓŁEK

Starszy pan, zapytany co sądzi o niebezpieczeństwach ruchu samochodowego na drogach publicznych, odpowiedział: „W czasach mojej młodości wszystkich automobilistów postawiono by pod ścianką". Dziś, w epoce upadku obyczajów, są oni górą. Nic mnie to zresztą nie obchodzi, po prostu nie wychodzę z domu...".

Autorem tego oświadczenia był Francuz, markiz de Gallieffet, a rzecz działa się w roku 1907. Ciekawe, co sędziwy exminister wojny i były opiekun Komuny Paryskiej powiedział by dzisiaj?

W czasach, kiedy pan de Galliffet oburzał się na automobilistów, byli oni dopiero pionierami jazdy samochodowej. Pamiętano jeszcze wyczyn Armanda Peugeot, który w 1891 roku w aucie własnej produkcji towarzyszył krok w krok wyścigowi cyklistów z Paryża do Brestu i z powrotem. Syn kowala, Leon Serpolet, osiągał na krótkich dystansach szybkości następujące: 120 km/godz. w 1902 r., 144 km/godz. w 1903 r i prawie 200 kilometrów na godzinę w 1906 roku. Jego automobil poruszał się przy pomocy pary; jedyny wówczas w świecie samochód na benzynę był własnością słynnego Barnuma, który demonstrował go na arenach swoich cyrków.

W 1896 r. pewien amerykański wynalazca skonstruował we własnym mieszkaniu spalinowy samochód, poruszany sprzęgłem, zmontował do niego nadwozie na kołach od roweru i postanowił przejechać się po mieście. Jednak całość konstrukcji nie mieściła się w drzwiach wyjściowych z kuchni, więc wynalazca, niewiele myśląc rozwalił kawałek muru, żeby prędzej znaleźć się na ulicy. W ten to sposób Henry Ford — senior pierwszy odbył „dziewiczy" spacer własnym samochodem.

Przed wybuchem pierwszej wojny światowej na szosach Francji jeździło już przeszło 100 tysięcy aut, w Stanach Zjednoczonych ponad 1,2 miliona. Francuscy senatorowie protestowali, żądając żeby minister spraw wewnętrznych zakazał tych „cyrkowych popisów", apelując z trybuny senackiej, by przy najbardziej uczęszczanych drogach zakładano specjalne cmentarze dla automobilistów i ich ofiar. Jednocześnie słynny przewodnik po kraju, Guide Michelin, obok spisu najlepszych hoteli i restauracji, zamieszczał nazwiska wybitnych chirurgów i podawał adresy szpitali, gdzie udzielano pierwszej pomocy.

Dziś czytamy z uśmieszkiem o protestach senatorów, oburzeniu markiza de Galliffet i informacjach Guide Michelin. Od dnia, kiedy Henry Ford wywalił drzwi swojej kuchni, minęło 70 lat. W tym czasie ofiarami automobilizmu padły trzy miliony zabitych i czterdzieści milionów rannych. A mimo to „cztery kółka" są pasją milionów ludzi i jednym z większych dobrodziejstw cywilizacji. (if)

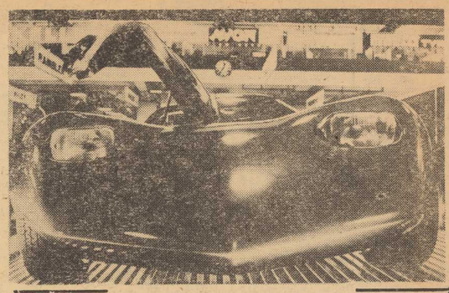

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: z londyńskiej wystawy samochodowej — eksperymentalny model samochodu dwuosobowego Vauxhall XVR.

(CAP — UPI)

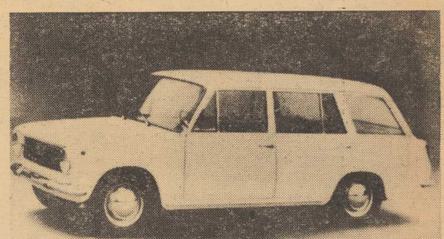

NA ZDJĘCIU DOLNYM: oto model jednej z najnowszych wersji Fiata-124, którego licencję zakupił Związek Radziecki. Samochód ten opuści wkrótce taśmę fabryki w Turynie.

(CAF Photofax)

JUBILEUSZ PICASSA

Sam artysta nie weźmie udziału w imprezach organizowanych w związku z jego jubileuszem. Od wielu lat mieszką w Mougins, głuchej wiosce w pobliżu Cannes. Nawet najbliżsi przyjaciele nie zawsze wiedzą, gdzie znaleźć artystę: w halach fabryki wyrobów ceramicznych, w ogrodzie koło domu, czy w pracowni przy sztalugach. Ostatnio mistrz wiele czasu poświęca na pisanie. Jest autorem licznych poematów, a ostatnio ukończył sztukę pt.: „Pogrzeb hrabiego Orgaza". Picasso nie opublikował dotychczas nic z tego co napisał. O swej ostatniej sztuce powiedział, że „nie jest to dokładnie utwór dramatyczny i nie ma nic wspólnego z pogrzebem" (o czym mowa w tytule sztuki). Na pytanie reportera, czy wybiera się do Paryża, artysta odparł: „Jeżdżę tam tylko do mojego dentysty, ale w tej chwili nie dokucza mi żaden ząb".

Francja, a wraz z nią cały świat kulturalny, obchodzi 85-lecie urodzin jednego z największych współczesnych artystów Pabla Picassa.

Wśród licznych imprez organizowanych w związku z jubileuszem, do największych należy przygotowana na 18 listopada wystawa dzieł Picassa, w odrestaurowanych salach Grand i Petit Palais w Paryżu. Zgromadzono tu 282 obrazy, 205 rysunków, 194 rzeźby i 116 ceramik. Wystawę uzupełni ok. 100 dzieł z prywatnych zbiorów artysty.

Kilkadziesiąt innych wystaw dzieł Picassa otwarto w szeregu miast we Francji, a także w wielu krajach Europy i Ameryki. Opera paryska wystawi balet „Ikar", do którego scenografię wykona no według szkiców Picassa.

Mikrobogedeker szczeciński

Można by ten odcinek naszego przewodnika zacząć tak, jak ongiś rozpoczynano reportażowe epopeje o Nowej Hucie: Kilka lat temu na tym oto placu rosły dorodne chwasty, w których miłym cieniu melancholijnie trawiły posiłek okoliczne kozy, hodowane przez małomiasteczkowych mieszkańców ubogich tutejszych domostw. Bo tak właśnie wyglądał ten fragment Szczecina — początek rozległej lecz przeraźliwie zapuszczonej dzielnicy Pomorzany, przylegający do zielonej Al. Piastów, lecz niemal już wiejski trójkątny plac-narośl, ograniczony pasmem ul. Mieszka I i Al. Powstańców.

Dziś na starym kozim pastwisku zafundowano miastu jego wizytówkę, którą legitymuje się zagranicznemu turyście, przybywającemu do nas „Karosą" lub „Wartburgiem" traktem turystycznej trasy międzynarodowej via Kołbaskowo. Narożnik narósł miastem, prawdziwym i nowoczesnym, w niczym nie przypominającym smętne tradycje nieodległego Pommernsdorfu: cztero i dziesięciopiętrowe bloki jak brama tryumfalna otwierają panoramę nowego Szczecina.

Nowe Pomorzany. Na sławnej plastycznej mapie, znajdującej się w gabinecie Towarzystwa Przyjaciół Szczecina w gmachu miejskiego ratusza przy pl.

Wizytówka na pastwisku

Dzierżyńskiego, można w efektownej choć miniaturowej skali zobaczyć ich obraz zakończony, narysowany w całości, zamknięty. Za jedne 50 groszy, przy pomocy tramwaju linii nr 4, można stwierdzić, iż twórcy tego obrazu nie poprzestali na miniaturze. Tam, gdzie czwórka zakręca petlą, budowlani zamienią ją plany architekta i urbanisty w dziesiątki nowych bloków. Dla zasiedziałych mieszkańców Pogodna czy okolic Lasku Arkońskiego ten widok byłby prawdopodobnie rewelacją. Tyle się tu wybudowało? Kiedy?!

Ze zbiorowiska kilku niedobitych w czasie wojny ulic i we wczesnych polskich latach Szczecina dziesięciotysięcznik z ruin gmachów klinicznych Akademii Medycznej, z odległego bardziej urbanistycznie niż terytorialnie, peryferyjnego Zapiecka, będącego — w części nadrzecznej, obudowanej paroma starymi fabryczkami — warsztatem pracy, lecz nie kawałkiem miasta, w którym się żyje, a przede wszystkim w którym się żyć lubi, awansowały Pomorzany do rangi niemal że mieszkaniowej atrakcji. Gdybyż jeszcze trochę więcej tych sklepów, gdybyż jakaś przyzwoita restauracja, kawiarnia...

Będzie i to. Miejmy nadzieję, że będzie szybciej, niż przewidują miejscowi pesymiści. I wtedy odpadną tysiącom nowych obywateli dzielnicy z p'nu codziennych zajęć wyprawy po codzienne drobiazgi w okolice śródmieścia, a i czwórka odetchnie z ulgą w godzinach szczytu... Pomorzańska wizytówka, jak kobieta, domaga się drobnego makijażu. Warto zastosować go w porę. Podkreśla urodę.

B. CHOCIANOWICZ

A · GDY · W · NIEDZIELĘ · WOLNY · MAMY · CZAS...

Wielkie brawa dla podopiecznych trenera Knausza

Zwycięstwo i remis Arkonii

w II dniu turnieju waterpolo o Puchar Europy

OD DWÓCH DNI na pływalni Wojewódzkiego Domu Sportu przy ul. Felczaka trwają zacięte zmagania waterpolistów pięciu państw w tegorocznej edycji PUCHARU EUROPY. Rozgrywki eliminacyjne — jak już informowaliśmy — toczą się równocześnie w 4 grupach, obowiązki gospodarza jednej z eliminacji strefowych (właśnie naszej — szczecińskiej!) Europejski Komitet Piłki Wodnej powierzył Arkonii, zdobywcy w ub. sezonie tytułu mistrza Polski. Do półfinału awansują dwie najlepsze drużyny: zwycięzca turnieju szczecińskiego zmierzy się 18—20 bm. w Zagrzebiu z PARTYZANTEM Belgrad — Jugosławia, ETHNIKOSEM Pireus— Grecja i ROTE ERDE Hamm — NRF.W tym samym czasie zdobywca II lokaty spotka się w Genui z tamtejszym PRO RECCO — Włochy, DYNAMEM Magdeburg — NRD i TUNAFORSEM Eskilstuna — Szwecja.

PIŁKA WODNA w najlepszym wydaniu otrzymała na krytej pływalni WDS uroczystą oprawę. Przy szczelnie wypełnionych publicznością trybunach uczestników eliminacji powitał w imieniu władz miejskich i ARKONII, komendant MO płk. **Michał CHLEWICKI.** Reprezentacyjna orkiestra WP gra marsza, towarzysząc prezentacji drużyn i zawodników, zamykającej prowadzoną przez **Leszka STELMASZYKA** defiladę. Owacyjnie witają szczecinianie 10-krotnego mistrza Rumunii DYNAMO Bukareszt, 6-krotnego mistrza Bułgarii — CERVENO ZNAME Sofia, 4-krotnego mistrza CSRS — CERVENA ZVEZDA Koszyce i reprezentację złotych medalistów z Tokio, węgierski VASUTAS Budapeszt.

A już prawdziwa burza oklasków zerwała się na powitanie podopiecznych trenera Michała KNAUSZA — drużyny aktualnego mistrza Polski, ARKONII. Są w pełnym składzie Otto CIŻEK i Józef KODŁUBAJ w bramce, Stefan KOSSOWSKI (kapitan zespołu), Leszek SZEMEL, Andrzej WOJCIECHOWSKI, Józef SZCZĘCH, Krzysztof BIEGAŁA, Eugeniusz STEPICZEW, Andrzej RAJMER, Janusz KOŻLUK, Jerzy SZWARC, Jacek KANTOR.

Rozbrzmiewają harcerskie fanfary i specjalny delegat Europejskiej Komisji do Spraw Piłki Wodnej, N. MALIN (ZSRR) ogłosił turniej za otwarty.

PIERWSZE EMOCJE

PIĄTKOWE spotkania zainaugurowało **wysokie zwycięstwo Rumunów nad Bułgarami 13:3 (3:0, 5:1, 4:2, 1:0).** Sukces faworytów eliminacji i pretendentów do zajęcia I miejsca był w pełni zasłużony i odniesiony w ładnym stylu. Uważnym sędzią tego meczu był Węgier, **Komeny Terenc.**

W spotkaniu ARKONII z drugim faworytem turnieju, VASUTASEM Budapeszt sensacja wisiała na włosku, o czym wymownie świadczy wynik 5:6 (0:1, 2:3, 0:2 — 3:0). Szczecinianie znaleźli się niespodzianie o krok od zwycięstwa i byli dla renomowanych waterpolistów znad Dunaju przez cały czas zupełnie równorzędnym partnerem. Bramki zapisali na swoje konto Szemel i Wojciechowski (po dwie) oraz Kossowski. Uważnym sędzią był Rumun, Nicolae Nicolescu.

NIEPOTRZEBNY ZGRZYT!

WCZORAJ przed południem w drugim dniu zmagań strefowych, doszło do **nieprzyjemnego incydentu.** Czesi z koszyckiej Cervena Zvezda, niezadowoleni ze stronniczego ich zdaniem sędziowania Bułgara, **Kosty Gecova,** po II tercji opuścili demonstracyjnie basen. Dopiero perswazje radzieckiego delegata **N. Malina** nakłoniły ich w końcu do kontynuowania spotkania z Rumunami. Wygrali waterpoliści z Bukaresztu 6:2 (5:0, 2:0, 1:1, 0:1).

Wiele radości sprawili swoim kibicom podopieczni trenera Knausza. W meczu z Bułgarami, po niezwykle emocjonujących zmaganiach (sytuacje zmieniały się niczym w barwnym kalejdoskopie) wygrała ARKONIA 7:5 (2:1, 3:1, 1:2, 1:1). Decyzje węgierskiego sędziego nie budziły zastrzeżeń. Bramki dla zwycięzców zdobyli **Szemel (6) i Wojciechowski.**

CO BYŁO WIECZOREM?

W SOBOTĘ wieczorem **Polska** (reprezentowana przez Arkonię) grała z **Czechami,** a kolejnym przeciwnikiem **Węgrów** byli **Bułgarzy.** Na trybunach znowu nadkomplet sympatyków waterpolo.

Szczecinianie zremisowali 4:4 (1:2, 1:1, 1:0, 1:1), ale w sumie byli zespołem zdecydowanie lepszym i zasłużyli na zwycięstwo. **O wyniku zadecydowały werdykty rumuńskiego arbitra, który wyraźnie faworyzował waterpolistów — z Koszyc.** Bramki dla Arkonii zdobyli **Szemel (2) oraz Kossowski i Kodłubaj — (po 1).**

Węgrzy umocnili swoją lokatę w turniejowej czołówce, wygrywając z Bułgarią 8:2 (2:1, 2:1, 1:0, 3:0). Sędziował bezbłędnie **Czechosłowak Aleksy Urban.**

DZIŚ WIELKI FINAŁ!

Turniejowe spotkania w szczecińskiej edycji Pucharu Europy kończą się dziś, w niedzielę. **O godz. 11 Czesi grają z Węgrami, po czym zobaczymy Arkonię w doborowym towarzystwie Rumunów — należących do czołówki europejskiej.** Dla szczecińskich waterpolistów będzie to prawdziwy „chrzest bojowy", a każdy ich ewentualny sukces kibice powitają z radością i uznaniem.

Wielki finał rozpocznie się o g. 16.30. Najpierw zagrają Bułgarzy i Czesi, a potem **Rumuni z Węgrami** w meczu decydującym o zajęciu I lokaty i ostatecznym układzie tabeli punktowej.

Józef KRUSZONA

Rzeczowy ton dziennikarskich obrad

Red. L. Skinder wiceprezesem KDS

W WARSZAWIE OBRADOWAŁ W UB. PIĄTEK Walny Zjazd Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP, podczas którego podsumowano dotychczasowy dorobek klubu, dokonano wyboru nowych władz, oraz wytyczono zadania na przyszłość. Na czele nowego, 11-osobowego (6 dziennikarzy stołecznych, 5 z prasy terenowej) zarządu KDS stanął red. Jerzy ZMARZLIK („Przegląd Sportowy"). Jego zastępcą wybrano znanego komentatora telewizyjnego, red. Lesława SKINDERA (PR Szczecin). Drugim wiceprezesem jest płk. H. WOŹNIAK („Żołnierz Wolności"), sekretarzem W. SZKIEŁA („Dziennik Ludowy"), a skarbnikiem Z. WEISS („Przegląd Sportowy"). Ośrodek szczeciński reprezentowany jest także w Komisji Rewizyjnej, której przewodniczącym został red. St. RAKOWSKI („Głos Szczeciński").

Obrady zjazdu, w których uczestniczył przedstawiciel Biura Prasy KC, red. J. SYMONIK, przebiegały w rzeczowej i twórczej atmosferze. (ms)

Zamiast „laurki" na Dzień Nauczyciela

Szczecińscy „wuefiacy" w trosce o zdrowie młodzieży

OSTATNIO OBRADOWAŁA W SZCZECINIE, z udziałem nauczycieli wychowania fizycznego, konferencja wyborcza do zarządu miejskiego Szkolnego Związku Sportowego. Konferencja pozwoliła na wymianę uwag i koncepcji, dotyczących działania w najliczniejszym przecież w naszym mieście środowisku sportowym, jakim jest szkolnictwo, wybrano także nowe władze — prezesem zarządu miejskiego został inspektor oświaty, Z. SZYDŁOWSKI — oraz 16 delegatów na okręgowy zjazd SZS (26. XI).

W TOKU OBRAD poruszono wiele istotnych problemów nurtujących szczecińskie środowisko, przy czym szczególną uwagę zwrócono na sprawy

— budownictwa sportowych urządzeń przyszkolnych

— budownictwa pełnowymiarowych sal gimnastycznych

Szczecińscy nauczyciele spodziewają się daleko idącej pomocy w sprawach budownictwa szkolnego — podstawowej bazy działalności sportowej, ze strony władz miejskich. W związku z tym zamierzają oni przedłożyć całokształt spraw związanych ze sportem w szkole pod obrady Komisji Kultury i Sportu Miejskiej Rady Narodowej. Ponadto nauczyciele w. f. naszego miasta pragną wystąpić na Krajowym Zjeździe Szkolnego Związku Sportowego z memoriałem skierowanym do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz władz oświatowych w sprawie zaprzestania budowy sal gimnastycznych o dotychczasowych wymiarach, jako absolutnie nie spełniających swego przeznaczenia. Jednocześnie wysunięte zostaną konkretne wnioski dotyczące tego pierwszoplanowego zagadnienia. Aktualny stan nie tylko jest daleki od doskonałości, ale niejednokrotnie uniemożliwia nawet namiastkowe prowadzenie lekcji w. f.

Jest rzeczą oczywistą, iż w tych węzłowych dla szkolnictwa problemach, znają szczecińscy „wuefiacy" licznych sojuszników. Są to bowiem sprawy, które stanowią nie tylko o takim czy innym poziomie polskiego sportu, ale dotyczą tego co przywykliśmy nazywać zdrowiem narodu. (get)

Wspaniały wyczyn polskiego pilota

WSPANIAŁY rekord świata ustanowił ostatnio pilot szybowcowy Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu — Stanisław Józefczyk z pasażerem Janem Tarczoniem. Na szybowcu polskiej konstrukcji i produkcji — „Bocianie" uzyskał on wysokość przewyższenia 12 550 m tj. od wysokości z holu do uzyskanej wysokości co jest wynikiem lepszym od oficjalnego rekordu świata dla kategorii szybowców dwumiejscowych. Dotychczasowy rekord świata ustanowiony był przed 14 laty w 1952 roku przez pilotów amerykańskich Edgara i Kliefortha i wynosił 10 493 m. W tym samym locie drugi rekord już tylko krajowy ustanowił tenże pilot w wysokości absolutnej osiągając 13 tys. metrów, Stanisław Józefczyk z Nowego Targu rozpoczął swą karierę sportową w 1956 roku.

Na zdjęciu: Stanisław Józefczyk na szybowcu „Bocian".

(CAF—Olszewski)

Zamiast meczu z Zawiszą

Sparta - AZS na Lodogryfie

WCZORAJ na „Lodogryfie" odbyła się inauguracja sezonu hokejowego. Ze względów od organizatorów niezależnych, nie przyjechali hokeiści bydgoskiego WKS Zawisza. Hokeiści miejscowej SPARTY rozegrali więc mecz ligi okręgowej z sekcją hokeja na lodzie AZS. Dziś w niedzielę, o godz. 19, na „Lodogryfie" odbędzie się mecz rewanżowy. (a)

Olimpijczyk skazany na 10 lat więzienia

MEKSYK. Mistrz olimpijski z 1948 r. w jeździectwie gen. Humberto Mariles Cortes skazany został na 10 lat więzienia za zabicie człowieka.

W sierpniu 1964 r. gen. Mariles spowodował wypadek samochodowy. Podczas kłótni z kierowcą drugiego pojazdu gen. Mariles wyciągnął pistolet i zastrzelił go.

Gen. Mariles był złotym medalistą podczas Igrzysk Olimpijskich w 1948 r. w Londynie w konkurencji indywidualnej oraz kapitanem zwycięskiego zespołu Meksyku.

Pokrótce

ZIELONA GÓRA. W sali Zawiszy w Sulechowie odbyło się pierwsze z trzech zaplanowanych na Ziemi Lubuskiej spotkań Polska — NRD w zapasach juniorów w stylu wolnym. Mecz zakończył się zwycięstwem Niemców 6:4.

MONACO. W kolejnym meczu eliminacyjnym o Puchar Narodów (grupa I) w Monaco reprezentacja Hiszpanii pokonała Szwajcarię 88:40 (39:11).

LONDYN. Brytyjski maratończyk Jim Hogan ustanowił nowy rekord świata w biegu na 30 km. Podczas zawodów w Walton pod Londynem uzyskał on czas 1:32.25,4. Wynik ten jest lepszy o 9,2 od dotychczasowego rekordu należącego do Anglika Johnstona.

PRAGA. Niezwykle interesujący przebieg miało międzypaństwowe spotkanie w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn, w którym zmierzyły się w Pradze reprezentacje Rumunii i Czechosłowacji. Dwukrotni mistrzowie świata Rumuni zdołali zremisować 14:14 (5:9), ale jeszcze na 8 min. przed zakończeniem meczu gospodarze prowadzili różnicą sześciu bramek.

Sejmik lekkoatletów AZS

DZIŚ, o godz. 17 w „Kontrastach" (ul. Wawrzyniaka 7a) odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze środowiskowej sekcji l. a. AZS. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa, sympatycy l. a. mile widziani. (a)

Spotkanie kolarzy Czarnych

W NAJBLIŻSZY piątek, 18 bm., o godz. 17 na przystani kajakowej vis a vis Dworca Głównego (wyspa Wenecja) odbędzie się zebranie informacyjne dla zawodników sekcji kolarskiej KS Czarni. Organizatorzy zapraszają na to zebranie również wszystkich kibiców, którym leży na sercu dalszy rozwój szczecińskiego kolarstwa. (a)

Polska - Bułgaria na antenie PR

POLSKIE RADIO przeprowadzi dziś bezpośrednią transmisję z hali Gwardii w Warszawie, z międzypaństwowego spotkania pięściarskiego Polska — Bułgaria. Jej początek o godz. 18.30 w programie II.

Imprezy sportowe

Godz. 11, basen pływacki WDS — dalszy ciąg turnieju o PKME: CSRS — Węgry.

Godz. 11, hala sportowa — I liga siatkowa mężczyzn Pogoń — Stal Mielec.

Godz. 12, basen pływacki WDS — Rumunia — Polska w turnieju piłki wodnej.

Godz. 15, hala sportowa — finały turnieju piłki ręcznej i sparring kadry narodowej z Wiarusem.

Godz. 17, basen pływacki WDS — Bułgaria — CSRS, następnie Węgry — Rumunia w turnieju piłki wodnej.

Godz. 19, Lodogryf — liga okręgowa hokeja Sparta — AZS.

Teatry

POLSKI — „Paryżanin" g. 16; „Der by w pałacu" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Otello" g. 19.30; **MUZYCZNY** — „My Fair Lady" g. 16;

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Zwyczajny faszyzm" g. 14.30, 17.15, 20 — radz. — od lat 16; poniedziałek: „Cierpienia małego lenia" g. 10.30, 11.30, 12.30, 13.30 — radz. — od lat 7; „Zwyczajny faszyzm" g. 14.30, 17.15, 20; **KOSMOS** (tel. 385-92) — „Wierność" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. — od lat 14; poniedziałek: g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 13.30 — USA — panoram. — od lat 12; „Bumerang" g. 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 14 — panoram.; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; „Mandrin" g. 11 — fr.-wł. — panoram. — od lat 11; **BAŁTYK** (tel. 732-35) — „Strzelby Apaczów" g. 11.30, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30 — USA — od lat 11 (niedziela i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Marysia i Napoleon" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — panoram. — od lat 16; poniedziałek: g. 16.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Czekaj na mnie" g. 17, 19 — radz. — od lat 16; **FALA** — „Ojciec żołnierza" g. 13, 15.15, 17.30, 19.45 — radz. — od lat 11; **PROMIEŃ** — „Viva Maria" g. 13.30, 17.45, 20 — franc. — panoram. USA — od lat 14; **MARS** — „Gdy umilkły działa" g. 17, 19.15 — radz. — od lat 12; **ECHO** (Krzekowo) — „Rio Bravo" g. 14, 16, 18, 20 — USA — panoram. — od lat 14; **ŚWIT** (Skolwin) — „Na tropach zbrodni" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 14 panoram.; **MEWA** (Żelechowo) — „Don Gabriel" g. 17, 19 — pol. — panoram. — od lat 14; **SZMARAGDOWE** (Zdrojek) — „Kobieta" g. 14, 16, 18 — radz. panoram. — od lat 14; „Los człowieka" g. 20 — radz. od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Mam 20 lat" g. 13.30, 15.30, 19.30 — radz. — od lat 16; **RUTNIK** (Stolczyn) — „Żołnierskie serca" g. 17, 19 — radz. — od lat 12; **BAJKA** (Police) — „Ściśle tajne" g. 15, 17, 19 — NRD — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Lenin w Polsce" g. 15, 17 — radz. — od lat 11 — panoram.; „Czarny tulipan" g. 19 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Cierpienia małego lenia" g. 10.30, 11.30, 12.30, 13.30 — od lat 7; **BAŁTYK** — „Tadek Niejadek" g. 10.10; **POLONIA** — „Pan Korek" g. 10, 11, 12; **MUZA** — „Miś Uszatek" g. 16; **FALA** — „Wygrana Hani" g. 12 — pol. — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Zmierzch czarownik" g. 10, 12 — od lat 11; **MARS** — „Romantyczna przygoda" g. 11, 12 — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Moja córka" g. 12; **HUTNIK** — „Czekajcie na listy" g. 12, 13.30; **PRZYJAŹŃ** — „Chłopiec z gutaperki" g. 12; **1 MAJ** — „Przygody Buratina" g. 12; **MEWA** — „Pokój przychodzącemu na świat" g. 13; **BAJKA** — „Srebrny faworyt" g. 11.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 26 — „Bombaj i Karaczi" g. 10.30—20.30.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; TPPR — Woj. Pol. 66 — film dla młodzieży „W drodze na front" g. 10; film „Dom z facjatą" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — wieczorek taneczny g. 20; PIWNICA — Niepodległości 19 — czynny od g. 15—22; bajki dla dzieci g. 15; filmy oświatowe g. 16; dansing g. 18—22; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — wieczór poezji radzieckiej g. 18; KLUB ROBOTNICZY — Boh. Warszawy 34 — „Popołudnie nastolatków" g. 15—19; wprawki taneczne g. 20—24.

Wystawy

MUZEUM — Staromyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w.; renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żeglugo budowlnictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy stat ków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów rewolty, kowalstwa i rzemiosł dawnych na Pomorzu Zachodnim. „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 10—16; BRAMA KRÓLEWSKA — fotografia „Jachtem „Smialy" dookoła Ameryki Południowej" g. 12—2.

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Spółdzielni Pracy „Przyszłość" w Szczecinie ul. Krasińskiego 101, tel. 207-54 — zatrudni z dniem 1.XII.1966 r. gł. księgowego i st. księgowego. Kandydaci winni posiadać wyższe ekonomiczne lub średnie oraz 8 lat pracy w danej specjalności. Oferty prosimy kierować na adres jak wyżej. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4256-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie — zatrudni natychmiast kierowców posiadających pozwolenia I lub II kategorii (II kategoria wydana przed 1. I. 1964 r.) spoza terenu miasta Szczecina. Kierowcom tym zapewnia się zakwaterowanie w kwaterach prywatnych w Szczecinie na koszt przedsiębiorstwa. Warunki płacy: kierowcy z I kat. prawa jazdy 2 500 zł miesięcznie, kierowcy z II kat. prawa jazdy 2 300 zł miesięcznie. Po roku pracy kierowcy ci nabywają uprawnienia do deputatu węglowego w ilości 800 kg dla osób samotnych i 2 000 kg dla osób posiadających na swym utrzymaniu rodzinę. Zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, pracownikom zatrudnionym w komunikacji miejskiej przysługuje odzież ochronna oraz sorty mundurowe. Informacji udziela oraz formalności przyjęcia załatwia dział zatrudnienia i szkolenia przy dyrekcji MPK w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba 86/89. Oferty można kierować listownie pod podanym wyżej adresem. 4257-K

Dwóch inspektorów kontroli technicznej ADM wykształcenie średnie techniczne i 4 lata praktyki zawodowej, wynagrodzenie od 2 000 do 2 600 plus premia — zatrudni natychmiast DZBM Szczecin - Dąbie z siedzibą w Szczecinie-Zdrojach przy ul. Jaśminowej 4 tel. 32-313. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4265-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 14.XI.1966 r. zm. I do 16.XI.1966 r. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, B w zmianach umownych, C w zm. II i III. W zmianie III obowiązują godz. 14 i 16. 4275-K

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Jedn. Narodowej 15/13. 12047-G

UCZEŃ lub podręczny potrzebny do pracy krawieckiej (miarowej). Zgłoszenia, ul. Pocztowa 40/16, tel. 420-51. 1205-G

SAMOCHÓD Moskwicz — kupię. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod — sprzedam. Wiadomości: Organiściak, Włocławek, ul. 20 Stycznia 21/17, tel. 40-70. 12002-G

Karbowlak, Gdynia, Żwirki i Wigury 2/7 tel. 21-39-59. 4258-K

DOMEK lub pół domu, względnie mieszkanie własnościowe — kupnię, tel. 396-55. 1204-G

DOMEK jednorodzinny, willa we Włocławku, prawie wykończony, okolica nowego szpitala sprzedam. Wiadomości: Organiściak, Włocławek, ul. 20 Stycznia 21/17, tel. 40-70. 12002-G

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

wynajmie kwatery

dla pracowników

Warunki do omówienia pod adresem: Zarząd Portu Szczecin, ul. Bytomska 7, tel. 430-31 wewn. 971, pokój nr 6.

4264-K

WILLĘ (domek jednorodzinny) — kupię, tel. 479-72. 11946-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 382-12, godz. 15—18. 12064-G

PRACUJĄCA, mgr poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty: tel. 334-23 w godz. 8—15. 12075-G

KULTURALNE małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje niekrępującego pokoju lub wynajmie pokój u osób wyjeżdżających i zaopiekuje się mieszkaniem. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 12040. 12040-G

„WARSZAWĘ" z PKO — sprzedam. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12043. 12043-G

2-LETNIEGO psa rasy bokser — pilnie sprzedam, tel. 83-29 od godz. 16. 12039-G

SAMOCHÓD Super Ortavie — sprzedam. Stargard, ul. Szymanowskiego 23a. 12038-G

FUTRO jagnięta popielate nowe, kuchnię węglowo-gazową używaną — sprzedam, tel. 73-509. 12035-G

SYRENĘ 104, fabrycznie nową z PKO — sprzedam, tel. 346-23. 12122-G

ZAGINĄŁ piesek czarno biały, mieszaniec. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Klonowicza 15a/4. 12117-G

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Firkargi; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—14; PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3 — Woj. Pol. 72 — g. 10—14.

APTEKI

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 8 — Al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 46 — Wielka 7 — tel. 272-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 — Al. Wyzwolenia 6 — g. 10—15; NR 3 — Bol. Krzywoustego 9 — g. 15—20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8 Politechnika TV, 9.05 24 lekcja języka rosyjskiego, 9.25 Politechnika TV, 9.55 Program dnia, 10 Program filmowy, 11.30 Polska kronika filmowa, 11.50 Sprawozdanie sportowe, 12.40 Film z serii „Baron", 13.25 „Jak zostać toreadorem" — film włoski, 14.15 Koncert muzyki popularnej, 15.05 Magazyn red. wiejskiej, 15.30 Dla młodych widzów „Na rodzinę serca", 16.30 Film z serii: „Czterej pancerni i pies", 17.15 Laureat Plebiscytu Archimedesa", 17.45 Dla dzieci widowiska z cyklu „Mecenas Kowalski" — 18.25 Teleturniej „Sonda", 19.05 Dobranoc dzieciom, 19.10 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Bułgaria, 20.30 Dziennik TV, 21 Recital piosenkarski Wiktora Bieslidina, 21.25 Film USA „Przygody inspektora", 23.10 Niedziela sportowa, 23.35 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Film dla dzieci „Przygody błękitnego okrętu", 17.10 Dla młodych widzów „Skarby w szufladzie", 17.30 Program z cyklu „7 milionów młodych", 17.45 Giełda reporterów, 18.15 Kino krótkich filmów, 18.45 Magazyn popularno-naukowy „Eureka", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Filmowy magazyn wojskowy „Radar", 20.15 Teatr TV „Szósty lipca", ok. 21.55 „Na półkach księgarskich", 22.05 Reportaż filmowy „Miasto nad Maricą", 22.20 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA — TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8 Gimnastyka dla wszystkich, 8.10 Uniwersytet TV, 9 Kronika, przegląd wydarzeń, 9.35 9 lekcja języka angielskiego, 10 Widowisko dla dzieci od lat 10, 11 „Konkurs chopinowski", 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 Niedzielna rozmowa, 13.30 Wesołe rozmaitości, 14.30 „Cyrkowe historie", 14.55 Film polski z cyklu „Tomek i jego pies", 15.05 Film z Chaplinem, 15.30 Komedia muzyczna R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży", 16.30 Wiadomości, 16.35 III odc. filmu TV „Nie ma zwycięstwa bez walki", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka TV „Bal maskowy", 21.15 „Musica viva", 21.40 Wiadomości, 21.45 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Sztuka TV „Bal maskowy", 11.50 „Musica viva", 13.30 „Komendant z Kolonii", 16.15 Omówienie programu, 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18 Uniwersytet TV, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Film pop.-naukowy, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dla miłośników starych filmów „Dziewczęta czekają na mężów", 21.20 „Czarny kanał", 21.40 „Z podróży po Azji i Afryce", 22.15 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50;

7.45 Muzyka poranna, 8 „Moskwa z muzyką i melodią", 8.35 „Radioproblemy", 8.45 Bałtycka wachta, 9.05 Z cyklu „Ziemia nasza", 9.25 Felieton muzyczny, 9.45 Aud. literacka M. Walickiej, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Felieton sportowy, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.57 „Gospoda „Pod dobrą gwiazdą", 11.42 „Kurs: łowisko", 12.10 Warszawski tygodnik dźwiękowy, 12.35 Tydzień kultury ZSRR — poranek symfoniczny, 13.35 Polska muzyka ludowa, 14 Gra radiowy zespół Studio M—2, 14.30 Radiowa piosenka miesiąca, 15 Dla dzieci słuchowisko „Historia o ziarnku bobu i kwiecie groszku", 16.05 Proza Jerzego Afanasjewa i Mieczysława Orskiego, 16.30 Koncert chopinowski, 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.35 Transmisja meczu bokserskiego Bułgaria — Polska, 20.30 Z boisk i stadionów, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Felieton Baltazara, 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne, 23.19 Koncert rozrywkowy, 0.05 —2.35 Program nocny (I pr.).

Przed III Zjazdem Okręgu Woj. Zw. OSP w Szczecinie

POD PRZEWODNICTWEM prezesa Woj. Zw. OSP Ziemi Szczecińskiej, Bronisława ŚLIWY odbyła się konferencja prasowa, poświęcona przygotowaniom do III Wojewódzkiego Zjazdu, który odbędzie się 23 bm.

Czas, w jakim przyszło działać ustępującemu zarządowi Okręgu Zw. OSP (lata 1962—1966) był okresem dalszego umocnienia prawnego i organizacyjnego, okresem normowania zasad i organizacji ochrony przeciwpożarowej w obliczu potrzeb, wyłonionych przez życie. Realizacja tych podstawowych założeń odbywała się w warunkach nie zawsze łatwych, a urzeczywistnienie ich wymagało wielu koncepcji, starań i wysiłków, dzięki którym organizacja strażacowa ochotniczego naszego województwa pracuje, spełniając coraz lepiej i sprawniej powierzoną sobie rolę.

III Zjazd poświęcony będzie głównie profilaktyce przez większą niż dotychczas aktywność działających przy komitetach FJN grup agitacyjnych. Powzięte zostaną uchwały szerokiego interesowania problemami bezpieczeństwa przeciwpożarowego organizacji kobiecych i młodzieży szkolnej.

Sprawy profilaktyki są istotnie bardzo pilne, gdyż — jak wykazują wyliczenia PZU — straty spowodowane rokrocznie klęską pożarów w gospodarce narodowej (w jednym tylko województwie szczecińskim) sięgają 15—16 mln zł! Większość pożarów powstała na skutek niedbalstwa i lekceważenia obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. (a)

Gdzie BHP?

Marynarze toną w piasku

MARYNARZE pragnący dostać się z nabrzeża Starówka do miasta mają zadanie szczególnie utrudnione. Dobrze, jeśli przed bramą zastanie się akurat taksówka, ale gdy statek przyszedł późno w nocy czeka ich wędrówka po wertepach wzdłuż nabrzeża aż do Mostu Długiego. Przejście to nie jest oświetlone, ponadto dokonuje się tam przeładunków kruszywa, a droga zryta jest kołami ciężkich samochodów.

Sądzimy, że problem ten jest do załatwienia między przedsiębiorstwami: ZPS, PZM, ZSz i Zarządem Nabrzeży Miejskich (bo bodaj do tej ostatniej instytucji nabrzeże należy). Przetarcie bezpiecznej drogi na Starówkę powitają z wdzięcznością dokerzy, marynarze i inni pracownicy morskich instytucji. (wit)

Kawalerska jazda kierowców ciężarówek

NIEDAWNO, u zbiegu ul. Kołłątaja i Al. Wyzwolenia zdarzył się wypadek. Od jadącego z dużą szybkością w kierunku ciężarowego, odbezpieczyła się na zakręcie przyczepa i wpadła na chodnik, łamiąc barierkę i drzewo. Wyjątkowym zbiegiem okoliczności wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W związku z tym otrzymaliśmy informację od Czytelnika zamieszkałego na Niebuszewie. Stwierdził on, że kawalerska jazda kierowców na jezdniach wlotowych do Al. Wyzwolenia, daje się we znaki mieszkańcom tej dzielnicy. Szczególnie niebezpieczne dla przechodniów jest przejście przez jezdnię przy ul. Krasińskiego (z Al. Wyzwolenia). Ponieważ jest tu zakręt — widoczność na jezdni jest znacznie ograniczona. Tymczasem kierowcy rzadko w tym miejscu zwalniają i przejeżdżają środkiem jezdni, narażając przechodniów na niebezpieczeństwo wypadku.

Może więc patrole MO zwrócą większą uwagę na tę dzielnicę?

(Jol)

Przyjaźń dzieci z „wilkami morskimi"

W SZKOLE Nr 63 odbyła się niezwykle miła uroczystość — spotkanie z przedstawicielami załogi m/s „RUSAŁKA". Wilki morskie z „Rusałki" już od kilku lat utrzymują przyjacielskie kontakty z młodzieżą tej szkoły i gdy tylko statek zawija do portu macierzystego w Szczecinie przedstawiciele załogi odwiedzają swych podopiecznych. Dzięki tym odwiedzinom młodzież szkoły Nr 63 dowiedziała się wiele ciekawych rzeczy o morzu, codziennej pracy marynarzy. Do tradycji już należą także rewizyty dzieci na statku.

Dzięki załodze m/s „Rusałka" dziewczęta i chłopcy nawiązali przyjacielskie kontakty ze swymi rówieśnikami w jednej ze szkół w Oslo. Podczas piątkowego spotkania młodzież szkoły nr 63 przedstawiła swym miłym gościom udany program artystyczny, na który złożyły się piosenki, tańce i recytacje.

(Dyl)

Notatnik szczeciński

„MUZYKA ROSYJSKA I RADZIECKA" — koncert z płyt stereofonicznych z prelekcją dyrygenta szczecińskiej Filharmonii, Renarda CZAJKOWSKIEGO odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 13, w klubie MPiK „Ruch" przy Al. Woj. Polskiego.

DYREKCJA Muzeum Pomorza Zachodniego zawiadamia, że w dniach 15, 16 i 17 bm. gmach Muzeum przy ul. Staromyńskiej nie będzie czynny dla publiczności.

PODAJEMY aktualny kalendarzyk obowiązkowych prześwietleń mieszkańców Szczecina w przychodni przy ul. Janosika: PONIEDZIAŁEK (14 bm.) — ul. 5 Lipca nr 1—4, 6, 7, 8, WTOREK — ul. 5 Lipca nr nr, 10, 11, 11-a, b, c, d, 38, 39, 44, 45; ŚRODA — ul. 5 Lipca nr nr, 42, 42-a, b, c, d, 43, Bolesława Śmiałego nr nr, 1, 1-a, 4; CZWARTEK — ul. Wawrzyniaka, Wyspiańskiego i Bol. Śmiałego 5, 6, 7; PIĄTEK — ul. Pocztowa 1, 1-a, 2, 3, 3-a, 4, 6.

ŚWIADKOWIE potrącenia młodej kobiety przez samochód osobowy marki „Wartburg", na odcinku ulicy Bogusława przy posesji nr 4, dnia 28 października br., między godz. 20—21 — proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Ruchu Drogowego MO, ul. Kaszubska 35, pok. 4 lub 67, w godz. 8—16.

Kronika wypadków

WCZORAJ rano ok. godz. 9.20, samochód m-ki „Syrena", prowadzony przez jednego ze stargardzkich lekarzy, w okolicy Mostu Długiego wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Wóz uległ częściowemu rozbiciu, kierowca doznał wstrząśnienia mózgu i został przewieziony do szpitala na oddział chirurgiczny.

—o—

NA ul. Chmielewskiego, o godz. 9.27, tramwaj linii „3" zderzył się z samochodem ciężarowym nr rej. MS 1444. Oba pojazdy zczepiły się ze sobą do tego stopnia, że dopiero przy pomocy dźwigu samojezdnego udało się je rozdzielić. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Przerwa w ruchu „trójek" i „czwórek" trwała 1 godz. 12 min. Wysokość strat i przyczynę wypadku wyjaśni dochodzenie.

—o—

PRZED restauracją „Zacisze" w Policach pobiło się kilku pijanych osobników. Jednego z nich — 36-letniego Stefana C. — przewieziono do kliniki chirurgii stomatologicznej, gdzie lekarze przystąpili do składania złamanej żuchwy.

—o—

DWA pożary, spowodowane przez dzieci, zanotowała Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych: w Konarzewie pow. Nowogard 6-letni chłopiec podpalił PGR-owską stodołę (straty ok. 2 tys. zł — spłonął dach) a w domu przy ul. Dworcowej w Stargardzie 10-letni Janusz F. — stojący w piwnicy motocykl ojca. Mimo wysiłków strażaków — motocykl spłonął całkowicie.

(ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 426-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

Choć autorka została w Poznaniu - wystawa „Twarze" wszystkim przypadła do gustu

WCZORAJ, we wczesnych godzinach popołudniowych zebrało się w hallu Zamku kilkudziesięcioosobowe grono miłośników dobrej fotografii. Przybyli na otwarcie wystawy portretów znakomitej artystki-fotografika z Warszawy, Zofii NASIEROWSKIEJ. Miłych gości powitał w imieniu organizatorów: „Kuriera Szczecińskiego", Wojewódzkiego Domu Kultury i Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego — redaktor naczelny naszej gazety — Zdzisław CZAPLIŃSKI. Przeprosił także zebranych w imieniu artystki, która nie zdołała dotrzeć do Szczecina (samolot — ze względu na aurę — doleciał jedynie do Poznania), za niespełnienie obietnicy spotkania się z miłośnikami sztuki fotografowania. Co ma jednak się stać — stanie się. Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach to spotkanie dojdzie do skutku. Zawiadomimy o tym oddzielnie.

Z dużym zadowoleniem i zainteresowaniem obejrzeli zebrani zgromadzone na ekspozycji prace. Mistrzowskie oko, ręka i obiektyw Zofii Nasierowskiej przyspo rzyły jej już wiele sławy, zarówno w kraju jak i za granicą. Wczorajsza konfrontacja raz jeszcze umocniła nas w przekonaniu, że sława to w pełni zasłużona. Każdy z umieszczonych na wystawie portretów (w znakomitej większości konterfekty popularnych polskich aktorów) jest sam w sobie starannym artystycznie zamierzonym studium ludzkiej twarzy. Przypomnijmy zatem, że wystawa w Zamku trwać będzie przez najbliższe 2 tygodnie. Zapraszamy. (TaK)

Kronika dnia

ZEBRANIE NAUKOWE W KLINICE NA POMORZANACH

LICZĄCE 20 lat Polskie Towarzystwo Dermatologiczne zorganizowało w sobotę zebranie naukowe w klinice dermatologicznej na Pomorzanach. Posiedzenie to zorganizowane zostało w ramach obchodów XX-lecia nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim. Zebraniu przewodniczył kierownik kliniki dermatologicznej, prezes PTD — prof. dr Henryk PROCHACKI.

DELEGACJA NA KRAJOWĄ NARADĘ

NA ODBYWAJĄCĄ się w Łodzi krajową naradę aktywu kulturalnego nauczycieli wyjechali wczoraj przedstawiciele środowiska szczecińskiego: mgr Czesław JANUS, mgr Stanisław RZESZOWSKI, Józef BOHATKIEWICZ oraz młody literat - nauczyciel Adolf MOMOT.

TURYSTYKA W WOJEWÓDZTWIE

WCZORAJ w Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego odbyło się posiedzenie aktywu, któremu przewodniczył M. BREDOW. Tematem posiedzenia było omówienie rozwoju usług w zakresie turystyki i wypoczynku w naszym województwie.

SPOTKANIE W „PINOKIO"

W SOBOTNIE popołudnie odbyło się w studenckim klubie „PINOKIO" ciekawe spotkanie z honorową członkinią ZSP (jedną z 12 w Polsce) mgr Mirą RADŁOWSKĄ oraz z posiadaczami złotych odznak ZSP.

RADZIECCY GOŚCIE W „PIAŚCIE"

W hotelu „Piast" zatrzymała się radziecka grupa estradowa „Biesiedina". 18-osobowy zespół przebywać będzie w naszym mieście przez 5 dni.

(Jol)

Za dużo czasu tracimy w kolejkach

PRZYZWYCZAILIŚMY SIĘ, że kolejki są tam, gdzie przywieźli coś atrakcyjnego. Wiadomo: jakiegoś towaru jest mało, więc z chwilą pojawienia się go w sklepie momentalnie ustawia się kolejka, w której stoją i ci, którzy od dawna poszukują tego produktu i ci, którzy kupują... bo inni go kupują. Dotyczy to jednak głównie branży przemysłowej. Wiadomo, produkcja wielu artykułów jest jeszcze zbyt mała w stosunku do naszych potrzeb, a ponadto coraz częściej szukamy rzeczy naprawdę atrakcyjnych.

Ale PRZYCZYNA kolejek w sklepach spożywczych (poza mięsnymi) w żadnym wypadku nie może mieć na imię: NIEDOSTATEK TOWARU. W tej branży nastąpiła wyraźna poprawa zaopatrzenia, ba, są nawet kłopoty ze zbyciem np ryb i niektórych produktów nabiałowych. **Tymczasem w sklepach spożywczych kolejki są i to coraz dłuższe. DLACZEGO? Coraz więcej jest kupujących,** bo stale zwiększa się liczba kobiet podejmujących pracę zawodową, więc w większym stopniu korzystających z produktów do bezpośredniego spożycia, **a coraz mniej sprzedających. Liczba etatów w handlu nie rośnie proporcjonalnie do zwiększających się obrotów.**

W SAM-ach mieliśmy kupować szybciej. Gdyby wszystkie z nich były sklepami samoobsługowymi z prawdziwego zdarzenia na pewno byłoby lepiej. Jednak zakorzeniło się w nich tyle złych przyzwyczajeń, że w SAM-ie klient stoi już nie w jednej ale w... trzech kolejkach. No bo proszę: w pierwszej czeka na koszyczek. W drugiej przed tzw. stoiskiem tradycyjnym, w którym ekspedientka kroi i waży, mnoży i podlicza. Dla czego stoiska tradycyjne są tak przez handlowców umiłowane — pojąć nie można. I cóż z tego, że mąkę i pieprz można sobie samemu wziąć z regału, skoro po kawałek sera i smalec trzeba stać w tradycyjnej kolejce przed tradycyjnym stoiskiem. Kolejka nr 3 ustawia się przed kasą. Dlaczego — znów pojąć nie można — dlaczego pasztetowa (to przykład, bo można powiedzieć także twaróg, pikling czy nawet sałatka jarzynowa itp.) muszą być sprzedawane w stoisku tradycyjnym, a nie mogą się znaleźć w ladzie chłodniczej, uprzednio odważone i wycenione, o choćby tak, jak to zwykły robić Delikatesy? (Trzeba dodać niektóre „Delikatesy", bo i tu wiele produktów należałoby przerzucić do części samoobsługowej).

C tym jak paradoksalne są niektóre SAM-y dowodzi przykład z mojej ulicy. W SAM-ie spożywczym MHD „Orneta" są dwa stoiska tradycyjne (w tym jedno warzywne). Ale, aby zapłacić za produkty wybrane w części samoobsługowej trzeba stać w kolejce do ekspedientki z... tradycyjnego stoiska.

Organizacja pracy i technika sprzedaży w wielu sklepach pozostawiają bardzo dużo do życzenia. PYTAM: **czy nie widzą tego kierownicy sklepów? A co robią pracownicy w dyrekcjach odpowiedzialni za ten dział?** Czy ktoś na przykład był ok. godz. 20 w sklepie nocnym przy ul. Krzywoustego i widział jakie tłumy stoją tam przed stoiskiem (tradycyjnym!!!), w którym można kupić coś na kolację? Czy jedyny w mieście sklep „nocny" nie powinien być SAM-em? Czy ktoś mógłby kiedyś wstać w niedzielę rano i wybrać się do sklepu MHD przy Al. Wyzwolenia (róg Małopolskiej) i zobaczyć, jak tasiemcowa jest kolejka ludzi stojących po mleko, tasiemcowa tylko dlatego, że jest ono w konwiach, w tradycyjnym stoisku, a nie w SAM-ie, w butelkach.

To są rzeczy drobne, błahe, żenujące dla tych, którzy odpowiedzialni są za organizację pracy w sklepie. Za dużo jest w naszym detalu złych tradycji, przyzwyczajeń i wygodnictwa. I dlatego za długie są kolejki. (aż)

Ileż to młodych mam odkrywa we własnym domu skarb w postaci... babci. Ze znalezieniem pomocy domowej jest bardzo trudno, jeszcze trudniej znaleźć kogoś, kto potrafi należycie zająć się dzieckiem. Babcia natomiast okazuje się gosposią do wszystkiego. Widzimy to również na zdjęciu, zrobionym w Parku im. Żeromskiego podczas ostatnich ciepłych dni. Babcia z trudem popycha wózek, w którym zażywa spaceru kilkumiesięczny bobas.

Foto. St. Cieślak

Złote Odznaki dla dawców krwi

Z okazji odbywającej się w Wojewódzkim Zarządzie PCK narady członków powiatowych komisji sanitarnych, odbyła się w sobotę miła uroczystość. Sześciu honorowych dawców krwi otrzymało zaszczytne Złote Odznaki. Byli to: Danuta Żuczek z Chemicznej Spółdzielni Inwalidów, Bohdan Makowski ze Szczecińskiej Stoczni Rzecznej, Irena Maślanek z NBP, oficer Adam Zdanowicz i kierowca taksówki Władysław Żuczek.

Warto zaznaczyć, że wszyscy oni oddali już po 4 l. krwi. (hs)

Milicjant uratował tonącego

WE CZWARTEK ok. godz. 18. st. sierżant Henryk SZNAJDER pełniący służbę patrolową na Odrze, usłyszał, w pobliżu Wyspy Czajczej, głos wzywający ratunku. Natychmiast popłynął tam łodzią i spostrzegł ledwo utrzymującego się na wodzie mężczyznę. Wciągnął go do łodzi i udzielił pierwszej pomocy. Tonącym okazał się marynarz statku „Ellepai". Edward HAKCHUS, który na skutek własnej nieostrożności wypadł ze statku, niezauważony przez nikogo z załogi (j)

Z notesem po mieście

ADDIO KWIATKI!

Przed nadejściem pierwszych mrozów pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej usuwali m. in. wczoraj z kwietników jesienne kwiaty. Pustoszeją skwery. A gruntownie wydeptywane na trawnikach trakty — dzieło niechlujnych przechodniów — przyspieszają zniknięcie zieleni. Tegoroczne apele do patroli MO o zwracanie uwagi wandalom pozostały bez echa. A szkoda.

PLASTYKA NA ULICACH

Na słupach ogłoszeniowych oglądamy często plakaty o wybitnych walorach artystycznych. Są to prace polskich plastyków, uzyskujących za nie nagrody i wyróżnienia w licznych konkursach. Obecnie w interesujący sposób na afiszach przedstawia się radzieckie najnowsze filmy.

TRAMWAJE PRZED NOCĄ

Godzina 19. Do zajezdni na Pogodnie zjeżdżają się tramwaje. Pozostają w obszernych, rzęsiście oświetlonych — pomieszczeniach. Konduktorki i motorniczowie kończą służbę. Jedną z konduktorek trzyma za rękę paroletni berbeć. Wraca z mamą z pracy do domu. Czym? Oczywiście tramwajem.

JESIENNY PORANEK

Nad miastem na dobre zapanowała mgła, a co za tym idzie — występuje słaba widoczność i silne nawilgocenie powietrza. Na ulicach mało jest odświętnie ubranych spacerowiczów. Coraz więcej, osób odsypia w zmurszy porarek tygodniowe zaległości. Jedynie nieustraszeni plecniurzy spod znaku PTTK wędrują dziś w stronę jeziora Bartoszewo. Turystom życzymy miłej wycieczki i smacznej pieczeni baraniej.

(Jol)

„Ambasadorki" radzieckiej mody

TRADYCYJNIE, jak co roku od 7 lat, na zaproszenie ministra Handlu Wewnętrznego przybywa do Polski, na 2-tygodniowe tournee, ekipa mody z mocarstwa kolosa stolicy ZSRR, jego gości „ambasadorów" radzieckiej mody, nic więc dziwnego, że zainteresowanie rewiami organizowanymi przez WZPH jest ogromne.

Wraz z modelkami przybyli: dyrektor handlowy GUM, Anna Aleksiej Pietrowicz BLINOW — kierownik oddziału mody GUM oraz trzej plastyków projektantów. Korzystając ze sposobności reporter „Kuriera" rozmawiał z Anną GORSZKOWĄ.

— Jakie modele pokażecie nam podczas rewii?

— Przywieźliśmy 80 modeli jesienno-zimowej odzieży damskiej i męskiej, a także obuwia. Są w naszej kolekcji ubiory sportowe, do pracy, wieczorowe i suknie balowe.

— Czym charakteryzują się projektowane przez Was ubiory?

— Przede wszystkim dążymy do tego, aby były praktyczne, wygodne, dostępne dla szerokich rzesz kupujących. Obserwujemy tendencje mody światowej, ale staramy się zachować swój własny styl, często noszący cechy ludowe.

— Od kiedy GUM dysponuje własnym działem mody?

— Od 1954 roku. Zatrudniamy 12 plastyków-projektantów odzieży i różnych dodatków do stroju. Wydajemy własny żurnal, rozprowadzany w całym kraju. Odzież nasza jest sprzedawana w GUM-ie, który codziennie obsługuje 350 tysięcy klientów a zatrudnia 6 500 osób.

— Czy modele przez Was zaprojektowane znajdują się w masowej produkcji?

— Dotychczas fabryki produkowały według naszych wzorów, ale tylko na zlecenie GUM-u. Ostatnio przemysł coraz bardziej interesuje się naszymi propozycjami i wprowadza je do masowej produkcji.

— Wiadomo nam, że współpracujecie z naszą „Modą Polską". Jak ocenia Pani polskie modele odzieży wzorcowane w tym domu mody?

— Wielkie brawa dla polskich plastyków - projektantów, a szczególnie dla p. Grabowskiej. Chętnie współpracujemy z polskimi kolegami, pomaga nam to w tworzeniu odzieży zaspokajającej gusty wszystkich naszych klientów.

Radziecka „ekipa mody" pozostaje w Szczecinie do poniedziałku. Wszystkim, którzy nie zdecydowali się jeszcze na obejrzenie rewii przypominamy, że dziś, w niedzielę modelki radzieckie wystąpią 2-krotnie o godz. 16 i 19, a w poniedziałek o godz. 18, oczywiście w sali Filharmonii. Wczorajszy występ zgromadził komplet widzów gromko oklaskujących urocze „ambasadorki" radzieckiej mody.

Rozmawiała (aż)

„Wariat i zakonnica"

Kolejna premiera Teatru „13 Muz"

Po festiwalu teatralnym w Wenecji odezwały się głosy krytyków zachodnich, że nimb wielkości Ionesco i jego nowatorskiej sztuki upadł po odkryciu Witkacego. Stał się więc Ignacy Witkiewicz niezwykle popularny. Krajowe sceny prześcigają się w prezentacji jego dramaturgicznej twórczości, raz po raz także dochodzą głosy z zagranicy, że i tam publiczność z aplauzem przyjmuje „odkrywane" sztuki Witkacego. W ostatnich dwóch latach w Szczecinie widzieliśmy kilka przedstawień („Szewcy", „Kurka wodna"), różnych teatrów, obecnie Witkiewicz znów wchodzi na afisz, tym razem w teatrze klubu „13 Muz", który już w najbliższy poniedziałek wystąpi z premierą „Wariata i zakonnicy", dość głośnej i znanej sztuki. Przed wojną wystawiano ją pod nieco zmienionym tytułem („Wariat i pielęgniarka").

W szczecińskim spektaklu, reżyserowanym przez Janusza Marca, wystąpi 5 znanych aktorek i aktorów naszych scen. Scenografię opracował J. Kołacz. Poza premierą (14.XI. godz. 20) w „Muzach" teatr ma zamiar wystąpić także w innych klubach Szczecina i województwa. (TaK)

Jutro sesja MRN

W PONIEDZIAŁEK o godz. 10, w siedzibie Prezydium MRN przy pl. Dzierżyńskiego, rozpocznie obrady X w bieżącej kadencji zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Głównymi punktami porządku dziennego będą: sprawozdanie Prezydium MRN za okres od początku bieżącej kadencji oraz informacja o przebiegu realizacji czynów społecznych w roku 1966.